Nr. 358b. Dnia 29 grudnia. Wtorek. Dnia 17 (29) grudnia 1885 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Od redakcji.

Upraszamy szan. prenumeratorów o wczesne odnawianie przedpłaty na rok 1886-ty.

Warunki prenumeraty ogłoszone są w nagłówku *Kurjera*.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego rozpocznie się w odcinku *Kurjera warszawskiego* druk najnowszej dwutomowej powieści z czasów króla Jana, p. t. **„Abraham Kitaj”**, napisanej przez **Zygmunta Kaczkowskiego**, autora powieści: „Ostatni z Nieczujow“, „Grób Nieczui“, „Bracia ślubni“, „Sodalis Marianus“, „Stach z Kępy“, „Bajronista“, „Wnuczęta“ i t. d.

Równocześnie rozpoczniemy zaraz po Nowym Roku druk noweli **Bolesława Prusa** pt. **„Sława”.**

— Jutro rozpoczną się nabożeństwa 40-godzinne w kościołach:

Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie;

św. Aleksandra;

św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli.

Nabożeństwa powyższe zakończą się w dniu 1-ym stycznia 1886-go r.

Przegląd polityczny.

Z chwilą ukończenia ewakuacji Pirotu i Widdynia uważać można sprawę serbsko-bułgarską za ukończoną na teraz. Wybuchnie ona za pierwszym podmuchem nowej zawieruchy na półwyspie bałkańskim. Że wówczas Bułgarja będzie wzorowym i uległym sprzymierzeńcem Rosji, o tem wątpić nie można, czy w Serbji utrzyma się do tej chwili na powierzchni stronnictwo, opierające przyszłość kraju na sojuszu z Austrją, wątpić potrzeba. Upadek stronnictwa p. Garaszanina w Belgradzie jest dotkliwym ciosem dla Austrji, która w Serbji szukała puklerza do obrony Bośnji i Hercegowiny. Wprawdzie wszystkie stronnictwa serbskie wysłały swoje adresa i deputacje do króla Milana z wyrażeniem uczuć bezwzględnej uległości dla dynastji, ale skoro raz grunt się usunął z pod wzajemnego stosunku narodu do króla, grunt wiary i ufności w siłę, w mądrość, w powagę dynastji, to już niewiele chyba denarów ofiarowaćby można za przyszłość jej w Serbji.

Król Milan ciągle jeszcze dotąd rządzić musiał przy pozorach konstytucjonalizmu — despotycznie. A przecież był wnukiem wskrzesiciela niepodległości serbskiej, po części nawet sam był jej wskrzesicielem! Cóż dopiero teraz, gdy cześć narodu pohańbiona, armja zdemoralizowana, opinja publiczna rozbita, namiętności wrogich stronnictw podżegnięte? Piszemy te słowa, aby z uwagi na przyszły rozwój wypadków zregestrować żywioły anarchji i przewrotu, jakie pozostały z dawnych czasów, wzmocniły się lub wytworzyły świeżo w Serbji skutkiem klęski wojennej.

W. Porta ponowiła w d. 23-im b. m. wezwanie do mocarstw, zawarte już w nocie z d. 13-go b. m., o przyśpieszenie rozwiązania kwestji rumelijskiej. Podejrzewa ona wszystkich dokoła siebie, zgromadziła w Europie 300,000 wojska, zawarła umowę o nową pożyczkę z domem Hirscha, wysyła statki wojenne na wody kreteńskie, słowem zachowuje się tak, jak gdyby czuła w atmosferze powiew katastrofy. Tymczasem ks. Aleksander i lud jego steruje szybko z powrotem swą nawę na fale rosyjskie. Lud zatwierdził osnowę słynnego rozkazu książęcego do armji fanatycznem domaganiem się w sobotę hymnu rosyjskiego, który orkiestra wojskowa powtarzać musiała bez przerwy. Kwestja unji dojrzewa...

Półurzędownie donoszą, iż 25-letni jubileusz panowania cesarza Wilhelma nie będzie obchodzonym tak okazale, jak to było pierwotnie w projekcie. Na wyraźne życzenie monarchy nie przybędzie na tę uroczystość żaden z panujących książąt. Wystosują oni tylko własnoręczne pisma, które wręczone zostaną przez ich reprezentantów. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w tumie, po którem nastąpi tak zwana *defilir-cour*, w której uczestniczyć będą jenerałowie i najwyżsi urzędnicy cywilni. W dniu 1-ym stycznia przyjmować będzie cesarz tylko powinszowania członków królewskiego domu i najbliższego swego otoczenia.

Wiadomość, że Niemcy wybrały Antwerpję za główny port, do którego wpływać będą zamorskie parowce niemieckie, wywołała, jak piszą z Brukseli do *National Ztg.*, w całej Belgji wielką radość, nie z powodu materjalnych korzyści, jakie spaść mogą na kraj, ale dlatego, ponieważ belgowie widzą w tem postanowieniu dowód politycznej sympatji. Król Leopold wystosował natychmiast pismo do ks. Bismarka, w którem wyraża swoje zadowolenie i wynurza życzenie, ażeby nowemu temu przedsięwzięciu jaknajlepiej się powodziło. Podczas wypłynięcia pierwszych okrętów ma się odbyć w Antwerpji wielka uroczystość. Towarzystwu niemieckiemu parowej żeglugi mają być przyznane jaknajwiększe ułatwienia.

Powinszować sobie może Francja, że kongres wersalski w ciągu dnia jednego dokonał wyboru prezydenta rzeczypospolitej i że prawica monarchiczna ograniczyła się na niemym proteście przez wstrzymanie się od głosowania. P. Grévy przez nowych lat siedm, jeżeli wiek sędziwy pozwoli, reprezentować będzie rzeczpospolitą. Ale kto rządzić nią będzie? Brisson ustępuje, p. Freycinet niedługo zwykle dotąd umiał trzymać się przy władzy, dziś zadanie to okaże się dlań trudniejszem, niż kiedykolwiek, bo fala radykalizmu wzdyma się z dniem każdym coraz wyżej we Francji. Pozostaje „mały doktor” a wielki anarchista polityczny i wirtuoz negacji, p. Clémenceau. Oby rzeczpospolita przeżyła wspólnie z p. Grévym nowych lat siedm!

Br. Z.

MODA A OPINJA.

Znajdziemy wszędzie, nawet pomiędzy ludźmi bardzo wykształconymi, tak szczęśliwych, że im na wytłumaczenie najbardziej niepojętych rzeczy lada komunał, byle przypstrzony powagą nauki, wystarcza; pominąwszy już płytko rozumnych zarozumialców czy marzycieli, którzy na chwilę o wytłumaczeniu wszystkiego z czasem nie wątpią, z tej racji, iż mamy już koleje, telegrafy i termomikrofony.

Jednak tym wszystkim panom dałbym na początek małą zagadkę, aby nam raz przecie jakkolwiek zrozumialej wyjaśnić raczyli, co to jest opinja a co moda.

Jak dla mnie śmiem twierdzić, że to są rzeczy prawie równoznaczne.

Boć moda w końcu nie jest czem innem, jak tylko opinją naszą co do sposobu okrywania naszego ciała, i nawzajem opinja tylko modą, kierunkiem panującej myśli, tak dalece, iż jedna działanie swoje drugą uzupełnia, usprawiedliwia a poczęści i tłumaczy — jedynie.

Pytam więc, czy kto zdołał ustalić treść i podstawę tych dwóch motorów życia codziennego, tak żywo zajmujących powszechnie umysły; mniemam, że nie, nigdy! lub chyba tylko z pozoru.

Zapytam o więcej: Co stanowi początek mody i opinji? co podtrzymuje ich byt, rozszerza ich życie? tego nic nie wiemy, i zapewne nigdy dobrze wiedzieć nie będziemy. Jest to coś, działa jakoś, wykładają nam nasi mędrcy i na tem ich mądrość się kończy.

Moda więc i opinja jest to wszystko jedno; dlaczego opinja ma być rzeczą arcypoważną, moda płochą? także żaden z nich logicznie nie wytłumaczy. Obie pochodzą od *modus* czyli sposób, według tego jak nam czy o ciele, czy o duchu mówić przychodzi. Obie rządzą wszechwładnie wszystkiem, bo filozofją, polityką, poezją, literaturą, medycyną, prawodawstwem a nawet teorjami mającemi pretensję należeć do nauk zwanych ścisłemi.

Ktoby się na to nie zgodził, niechaj raczy przejść myślą wraz z nami niektóre oddziaływania na ludzkość mody i opinji, pełne najfantastyczniejszych, niczem nieusprawiedliwionych dziwactw, którym nikt się w czasie nie oparł.

Wszyscy np. pamiętamy z rycin spółczesnych przynajmniej olbrzymie peruki, które do początku bieżącego stulecia kładli wszyscy, co o strój swój dbali. Nosili je Bako, Lejbnic, Wolter, Lineusz, Wolf, zatem sami mędrcy przecie. Któż wytłumaczy dlaczego? Dziś każdy, coby się przyozdobił w taką grzywę lwa lub pudla, uchodziłby niezawodnie za kogoś co potrzebuje porady psychjatry.

Odpowiedź, że to są fantazje dopuszczalne w modzie, nie jest odpowiedzią żadną.

Z pozoru mało to kogo obchodzi co kto na głowę kładzie, więcej daleko obchodzić powinno, czem kto sobie jej wnętrze zapycha, czy eterem mądrości, czy też jej sieczką tylko. Ależ kiedy i po dziedzinie tej mądrości gospodaruje moda.

Powiedzmy prawdę. Kto dziś Albertusa Magnusa bierze za mędrca? Kto dziś bez zdziwienia, czasami uśmiechu politowania czyta niektóre Erazma z Roterdamu aforyzmy, albo niby zacieki najwyższej mądrości Kanta, Hegla, Szlegla, Grimmów, Herdera, które tyle po świecie niegdyś narobiły hałasu? Naniepokoił głów niemało po r. 1846-ty i nasz Trentowski, a któż się dziś powoła na jego powagę?

Jedyną, logiczniejszą odpowiedzią, co na te pytania dać można, jest chyba to:

Że dziś jest modą nawracać pomału umysły pod postacią determinizmu, transformizmu, może pozytywizmu, do tyle wyśmianych niegdyś teoryj Proklusa, Demokryta, Empedoklesa, bo to dziś uchodzi za mądrość!!

Rozpustnik Juljusz Cezar podstarzały, chcąc przed żonami świeżo zdobytych żon Gallów wydać się za młodego, wynalazł brzytwę. Świat ogolony zwyciężył ówczesny brodaty.

Dziś ci, co o takiem samem marzą zwycięstwie, unikają stosunków z golibrodami.

Mniejsza o to, zawołają, moda jak inne, przejdzie i znowu wróci!

Przepraszam, odpowiem, bo i w rzeczy tak wielkiej a ważnej jak polityka wiele ona widać znaczy.

Dopóki bowiem politycy Cezara naśladowali i chodzili wygoleni, marzyli jedynie, marzyli tylko o powszechnem zrzeszeniu się państw chrześcjańskich przeciw pogaństwu, co najwięcej o zaprowadzeniu równowagi politycznej w Europie.

Dziś noszą brody i z pogaństwem jaknajłatwiej się przymierzą, byle drugim zaszkodzić, każdyby rad narzucić drugiemu swoją supremację aż do zniszczenia jego bytu, i powtarzają za Napoleonem, że kto panuje Dardanelom, panuje światu, lubo tego całkiem nie widać po turku, który jakkolwiek je posiada, uniżonym sługą jest wszystkich, i w ciągłym żyje strachu.

Czy, i o ile ta zmiana w przekonaniach zawisła od noszenia lub golenia brody, pozostawmy wystudjowanie tego erudytom niemieckim; stanowi to ich specjalność pisać o niczem, uczenie, zasadniczo a długo z małym sensem.

Co pewniejsza to to, że dopóki ludzie włosy zawzięcie fryzowali, pudrowali, pomadowali, mieliśmy literaturę klasyczną, heksametry, ody, dytyramby, madrygały, a z pewnością nikt o literaturze romantycznej, szalonej, rozczochranej, tembardziej cygańskiej ani słyszał.

I to pewna, że dopóki ogół niewiast używał półzakonnego stroju, wyjątkowo, wypadkowo tylko

Zjazd fabrykantów żelaza.

Petersburg 24-go grudnia.

Zjazd fabrykantów żelaza w Petersburgu coraz większe budzi zajęcie w prasie rosyjskiej, czemu się zresztą wcale nie dziwimy, gdyż mało jest kwestyj przemysłowych równie doniosłych. Przy sposobności prasa nie szczędzi komu należy ostrych słów wymówki.

Mosk. wied. piszą: „Jest rzeczą dziwną, że w całej naszej działalności ekonomicznej staramy się brać przykład z zagranicy, a otrzymujemy rezultaty zupełnie przeciwne tym, jakich się spodziewaliśmy i jakie w tych warunkach otrzymuje zagranica. Gdzież przyczyna tej anomalji? Leży ona niezawodnie w charakterze naszej polityki finansowej, którą nasi „doktrynerzy” oderwali od warunków narodowych, bez zwrócenia uwagi na różnicę położenia i potrzeb naszego kraju od krajów zagranicznych. Niepodobna nie zwrócić uwagi, że naprzykład u nas szeroko rozwinięta sieć kolei żelaznych nie wywarła żadnego wpływu na rozwój hutnictwa żelaza. (Czy przy budowie tych kolei miano na uwadze potrzeby hutnictwa? niech nam na to *Mosk. wied.* odpowiedzieć zechcą. *Uwaga tłumacza.*) Tymczasem w krajach sąsiednich koleje żelazne tak znacznie się przyczyniły do rozwoju hutnictwa.

„Przypatrzmy się również jak były *wykonane* postanowienia rządowe, mające na celu wspieranie hutnictwa żelaza. Rząd zamówił w samodzielnych fabrykach krajowych, wyrabiających żelazo z krajowych materjałów, 3,900,000 pudów wyrobów, a mianowicie w zakładach Demidowa 1,200,000 pudów i w Towarzystwie noworosyjskiem 2,700,000 pudów.

„Jednocześnie obstalowano w zakładach przeróbczych, to jest wyrabiających stal lub żelazo z materjałów zagranicznych, 5,400,000 pudów, a mianowicie w zakładach Lilpopa, Raua i Loewensteina 1,800,000 pudów, w zakładach Berga 1,800,000 pudów i w zakładach brianskich 1,800,000 pudów.

„Oprócz tego jeszcze do r. 1881-go wolno było tym fabrykantom przeróbczym sprowadzać stal *za opłatą cła.* Nie dziwimy się, że przy takiej opiece rządu zakłady przeróbcze szybko się rozwijały. Lecz wobec przygnębiającego ich wpływu na krajowe hutnictwo, jakiej opieki doznał miejscowy przemysł żelazny? Najlepszą na to odpowiedzią może być uchwała komisji z r. 1883-go, która uznała konieczność ograniczenia rocznego wyrobu szyn stalowych, w samodzielnych fabrykach do 2,000,000 pudów rocznie, a w przeróbczych do 6,000,000 pudów rocznie.

„Otóż macie prawdziwą opiekę krajowego przemysłu. A wobec tego dziwicie się, że przemysł żelazny w kraju się nie rozwija. My przeciwnie dziwimy się, że przemysł ten trzyma się jeszcze jak może przy tak ciężkich warunkach.”

Z taką samą goryczą odzywają się i inne pisma. *St.-Pet. wied.*, zrobiwszy ironiczną uwagę, że odpowiedź na pierwsze pytanie: „Czy istnieje przesilenie w handlu żelazem?” nie była dla zjazdu trudną, gdyż gdziekolwiek spojrzeć obecnie, w każdej gałęzi widzimy bankructwa, narzekania i kryzys, przystępuje do sprawozdania z pracy zjazdu fabrykantów i powiada: „Obecnie jest mowa o podniesieniu cła od surowca zagranicznego. Rzeczywiście podniesienie cła choćby o 15 kop. na pudzie umożebni wyrób krajowego surowca. Cóż wobec tego uczynią fabrykanci zagraniczni? — odpowiedź nietrudna. Całą usilność swoją zwrócą oni na otrzymanie jaknajdogodniejszych warunków wyrobu stali. Cudzoziemcy zrozumieli, że czasy surowca i żelaza minęły, że nadchodzi epoka użycia powszechnego stali. Udoskonalenie wyrobu stali zagranicznej dozwala cudzoziemcom sprzedawać ją na naszych targach dwa razy taniej niż stal rosyjską. Dla cudzoziemców więc kwestja cła na surowiec, którą się obecnie zjazd zajmuje, jest małego już znaczenia. A gdy cudzoziemcy zaleją nas swoją stalą (tak jak dziś zalewają swojem żelazem i surowcem) o czemże rozprawiać będzie nasz przyszły zjazd fabrykantów? „O nienormalnem położeniu naszego przemysłu stalowego”. Czyliż fabrykanci nasi nie chcą tego zrozumieć, czy powiedzieli sobie, że teraz pogawędzimy sobie o surowcu i żelazie, a następnie znów się zjedziemy, pomyślimy, poradzimy i pogadamy o stali. A jednak fabrykantom naszym powinno być znane przysłowie: „kuj żelazo, póki gorące”.

W zdaniach tych, które przytoczyliśmy z prasy rosyjskiej, jest wiele prawdy. Niestety! wszystko tutaj podobnie się dzieje. Ważne i trudne kwestje odkładają się z dnia na dzień.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze muszę, że zjazd fabrykantów żelaza w dalszym ciągu swojej działalności postanowił (d. 10-go grudnia) wybrać komisję w celu sformułowania ostatecznych środków, jakie należy przedsiębrać dla śpiesznego rozwoju krajowego przemysłu żelaznego.

Do składu tej komisji weszło 4 delegatów fabryk samodzielnych, 4 delegatów fabryk przeróbczych i 4 delegatów towarzystw naukowych. Dla ułatwienia prac komisji przewodniczący zaproponował postawienie następujących pytań:

1. Czy należy zabronić zupełnie przywozu surowcu? Za wnioskiem było 39, przeciw 21 członków.
2. Czy należy podnieść cło na surowiec? Za wnioskiem 41, przeciw 16.
3. Czy należy zabronić przywozu żelaza lanego? Za wnioskiem 24, przeciw 32.
4. Czy należy podwyższyć cło od żelaza? Za wnioskiem 53, przeciw 9.

W ten przeto sposób pytania 1, 2 i 4 uzyskały ostateczną decyzję, a tylko 3-ie zostało odrzucone.

Członkowie władz rządowych wstrzymali się od głosowania.

Do komisji wybrani zostali z grupy fabryk przeróbczych pp. Czackin, Voigt, Herberc i Utin, z grupy fabryk samodzielnych pp. Struwe, Biełow, Felkner i Letoft, z towarzystw naukowych pp. Kazi, Bari i Olszewski.

O dalszych losach zjazdu nie omieszkam zawiadomić czytelników. *J. Łubieński.*

WIADOMOSCI BIEZACE.

= *Nowoje wremja*, grupując pogłoski o mających nastąpić reformach sądowych, komunikuje, iż w części zreformowane zostanie śledztwo pierwiastkowe, podniesiony census umysłowy i majątkowy przysięgłych, zaprowadzone zaznajomienie ostatnich z grożącemi oskarżonym karami. Mniej ważne sprawy poddane zostaną sądom niższej instancji, a władza dyscyplinarna prezydującego na posiedzeniach będzie wzmocnioną. Adwokaci poddani zostaną pewnej kontroli.

= Zjazd przedstawicieli przemysłu żelaznego w Petersburgu powziął ważne decyzje, które w głównych punktach tu podajemy, uprzedzając szczegóły, jakich zapewne nie pominie specjalny nasz korespondent. Komisja, o której wyborze dziś właśnie donosi nasz korespondent, po wyczerpujących debatach na posiedzeniach d. 16-go, 17-go i 18-go grudnia, powzięła jednomyślnie następującą decyzję: „Uznając bezwarunkową konieczność oswobodzenia jaknajśpieszniejszego produkcji żelaza i stali od potrzeby używania surowcu zagranicznego i oparcia jej wyłącznie na surowcu krajowym, komisja uważa, iż należy przywóz surowcu zagranicznego do Rosji wprowadzić na drogę prowadzącą stopniowo ku zupełnemu zakazowi.” Ponieważ zaś w obecnym stanie rzeczy przemysł żelazny bez surowcu zagranicznego obejść się nie może, gdyż surowiec krajowy nie starczyłby na jego potrzeby, przeto komisja wnosi, aby rozpoczęto staranie u władz właściwych, iżby przewóz surowcu zagranicznego w r. 1886-ym ograniczony został do 10,000,000 pudów i żeby następnie ilość ta z każdym rokiem zmniejszaną była o półtora miljona pudów, tak aby po latach siedmiu przywóz surowcu zagranicznego w zupełności został wzbronionym. Surowiec, którego przywóz przez te lat siedm będzie dozwolony, opłacać będzie cło po 15 kop. od puda. W przekonaniu, że rząd uwzględnić zechce powyższe jednomyślne żądanie fabryk i zakładów wszystkich kategoryj, komisja większością głosów postanowiła wniosku żądającego podwyżki cła od żelaza w obecnej chwili nie brać pod rozwagę.

---

wydarzały się skandaliczne, klasztornego charakteru figliki.

Dziś, kiedy nasze panie naśladują mody publikanek, naśladują je zbyt często aż do fotograficznej ścisłości we wszystkiem, a te co przybrały strój na wpół męski, marzą o wystrzelaniu z rewolwerów wszystkich niewiernych im kochanków.

Dopóki doktorzy chodzili przebrani w ponsowe fraki lub przez pamięć dla tychże nosili czerwone kamizelki, krawaty, krew z ich pacjentów cyrulicy wytaczali jakby z wołu; wezykatorje, bańki uważali za rodzaj przyjemnego podrażnienia skóry. Odkąd chodzą w kusych bonżurkach, krew tę uważają za najdrogocenniejszy likwor, łamią tylko głowy nad sposobami pomnożenia jej w anemicznych indywiduach; nie za pomocą wina, jak starzy, ale przy pomocy mleka, jarzyn, jagód, owoców i przepisywanych przez siebie leków.

Bonżurkowi doszli do tego nawet stopnia mądrości, że przeczą, aby kto był zdrów i nie potrzebował przynajmniej co tydzień porady doktora, a wszczepienie w najzdrowszy nawet organizm kilku jadów gnębiących ludzkość uważają za najpewniejszą asekurację zdrowotności!

Takie przynajmniej jest najnowsze hasło książąt nauki.

Ktoby mniemał, iż ubranie nie wpływa na opinje wybrańców Temidy, byłby w błędzie. Z czasów gdy juriskonsulty, sędziowie, prokuratorowie dźwigali togi czarne lub czerwone, a peruki: pozostały nam stosy przepisów, jak palić czarownice na stosie, albo ceremonjarze przy wbijaniu na pal chłopa, który kradł pszczoły.

Z czasów dzisiejszych, czasów sędziów tużurkowych i brodatych pozostaną na pamiątkę całe kodeksa, jak pozostawiając w zupełnej swobodzie działalności czarownice, uszczęśliwiać stan uprzywilejowany kmiecia albo robotnika. Więc i opinje sprawiedliwości ulegają zmianom. Zamiast aksjomatu dawnego: „cierp chłopie, aby dobrze było wojewodzie” nastał inny. Każdy co posiada tużurek winien pracować na tych, co chodzą w bluzie albo sukmanie; prawda, że dopóki nosiliśmy na pieniądze trzosy, albo przypięte do pasa na drobne, worki, mieszki, nie mieliśmy nigdy tylu finansistów, ekonomistów co dzisiaj, a wszystkich pohopnych do zarządu cudzem, byle tylko tego, co jest ich własne, nikt nie tykał.

Wszystko to zbytecznie nie zachwala potęg rozumu ludzkiego, stanowiących przecież człowieka (*Cogito ergo sum*), ale któż też tak bardzo brał na serjo wartość tego wiecznie fałszywego *liczmana* mądrości, chyba ci, którym się z tem dobrze dzieje?

Któż zresztą odgadnie rzeczy przyszłości?

Dziś dla pokoju mamy dziesięć miljonów żołnierza i pół miljona koni co darmo zjadają obroki. To konieczność, powiadają, ale może znowu za lat kilka na jakim kongresie europejskim orzekną, że dla dobra pokoju najlepiej będzie powrócić do dawnego systemu werbowników ochotników.

Obecnie filozofowie i mędrcy jak na dłoni wykazali, że człowiek, kuzynek małpi, jest tylko zlepkiem mikrokosmów, bakteryj, bakcylli, atomów. Pewien biegły rachmistrz obliczył, że ich aż siedm sekstyljonów łebek od szpilki pomieszcza; nic to wszakże bynajmniej nie przeszkadza, aby znowu kiedy nie wróciła moda pisania szerokich wywodów a obszernych rozpraw o tem, czego nikt nie widział nigdy, to jest o duszy, duchu i duchach, czyli rzeczach, którym możności bytu zaprzeczają ci, co przejęli modę monokli lub binokli.

Żyjemy w czasach, gdzie dorożkarze bywają poetami, a garsoni hotelowi autorami. Czy to nie zapowiada takiego zwrotu w opinji, że nikt co się szanuje drukować ani czytać nie będzie, a bibljoteki i księgarnie staną pustkami? Kto może przewidzieć, czy „jarstwo”, „jaroszostwo” i „jaroszowie” nie zrobią zupełnego przewrotu w stosunkach ludzkich, może medycyna, medycy całkiem będą niepotrzebni, pozostaną tylko kucharki hygjeniczne, a obok nich po staremu owczarze, zamawiacze i znachory. Czyliż niewiększy był wtedy przewrot, gdy nagle przeszliśmy od spirytualjów Leroi do czystej wody Prysznica?

Skutkiem starań ekonomistów i uczonych agronomów chleb drożeje coraz bardziej, czy to nie może doprowadzić do jeneralnego głodu; a wtedy przezorni i zabiegliwi głodnych w poddaństwo swe zapiszą, ale na mocy takich praw, że i adwokatów nie będzie potrzeba wtedy, gdy wola chlebodawcy pozostanie *ultima ratio.*

Ciężką dziś jest dola nauczycieli, bo nikt uczyć się ani słuchać nie chce. Każdy, jak obecnie, chciałby uczyć, nauczać, nawoływać, rozkazywać drugim; mówimy tylko o prawach jakie nam służą, wspominać o obowiązku jest zacofaniem, śmiesznością, średniowieczną pleśnią. Czy to znowu nie zapowiada powrotu do mody dyscypliny, placendy, pomiotełki?

Albo i ta niezachwiana wiara w wartościowe papiery, czy tam wartości papierowe: nas, cośmy się na kilka wieków naprzód przyszłości zadłużyli, polega cała na modzie czy opinji wierzenia w to, że ta przyszłość nas nie zawiedzie, ani nie omyli, ale niechaj się ta opinja zmieni i modną być raz przestanie, wierzyć będziemy po dawnemu, że ten jedynie bogaty, co posiada złoto, a miljardy fikcyjnych wartości dzisiejszych mniejsze znaczenie mieć będą od kupy zeschłych liści.

Dziś modą niezawodnie wszystko poświęcać dla pomyślności przemysłu i handlu, czyż to nie zapowiada prawie konieczności powrotu do starej mody, gdzie *rolnictwo*, bez którego przemysłu i handlu nie byłoby, znaczyło wszystko!

Dlaczego się tak dzieje, co nadaje kierunek modom i opinji, dlaczego zmienność, jaką w nich obu widzimy, wszystkim powyższym napozór paradoksalnym przypuszczeniom zdaje się dawać realną podstawę, niechaj nam ci, co dzierżą berło wiedzy, trochę dokładniej niż podziśdzień wytłumaczyć raczą.

My tylko rzucamy pytanie—jeżeli nierozwiązalne, wina nienasza.

Wielisław.

= Kwestja zwrotu wydatków podróży, oraz wynagrodzenia lekarzom za odbywane na wezwanie władzy sądowej chemiczno-mikroskopijne analizy i badania sądowo-medyczne rozstrzygniętą została w ten sposób, iż koszta drogi pokrywać będzie ministerjum spraw wewnętrznych, koszta zaś analiz i sekcyj *przed ukończeniem* śledztwa pierwiastkowego ministerjum spraw wewnętrznych, a *po ukończeniu* ministerjum sprawiedliwości.

= Zarząd dóbr państwa gubernij piotrkowskiej, warszawskiej, kaliskiej i płockiej ogłasza o sprzedaży przez licytację drzewa z poręb we wspomnianych gubernjach. Wartość drzewa przeznaczonego na sprzedaż podana ogółem na :37,000 rs.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że dotychczasowa instrukcja dla dorożkarzy ulegnie zmianie i wypracowaniem nowej ma się zająć specjalna komisja.

= Bank handlowy w Warszawie rozpocznie dnia 2-go stycznia wydawać akcjonarjuszom przedpłatę w stosunku 6% czyli po 15 rs. na każdą swoją akcję.

= Wypłata kuponow procentowych za drugie półrocze r. b. od obligacyj kolei wiedeńskiej i bydgoskiej rozpocznie się dnia 2-go stycznia. Jednocześnie spłacane będą wylosowane w r. 1885-ym i w latach poprzednich obligacje wszystkich sześciu seryj towarzystwa tych kolei.

= Dnia 2-go stycznia rozpocznie się wypłata przedpłaty na poczet dywideny roku 1885-go w wysokości 1 rs. 50 kop. na akcje kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

= Kolej wiedeńska zamierzyła urządzić stację towarową z ekspedycją w osadzie Józefowie pod Pruszkowem.

= W dniu nowego roku, stosownie do istniejącej konwencji, ruch pociągów przekazowych na kolei obwodowej ulegnie zawieszeniu.

= Z powodu nieakuratności kompanji asenizacyjnej w wywożeniu błota z ulic, wczoraj odbyła się narada wszystkich komisarzy cyrkułowych pod przewodnictwem p. oberpolicmajstra celem zarządzenia energicznych środków, aby ulice z błota oczyścić. Jeżeli więc przedsiębiorstwo w ciągu trzech dni wywózki nie dopełni, policja sama się tem zajmie, naturalnie na koszt kompanji, bez względu na wysokość wydatku.

= Tutejsze Towarzystwo lekarskie otrzymało od dra Steckiego z Hrubieszowa dobrze zachowaną kość przedpotopową.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali magistratu odbędzie się sesja zgromadzenia cieśli.

= Wykłady pszczelnictwa i ogrodnictwa w Muzeum pszczelniczem, przerwane z powodu świąt Bożego Narodzenia, rozpoczną się dnia 7-go stycznia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na scenie teatru Wielkiego odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z czteroaktowej opery Mozarta „Wesele Figara”.

Dzieło Mozarta wykonane zostanie pierwszy raz w polskim języku na scenie warszawskiej w nadchodzący czwartek.

* Teatr Mały nie daje w dniu jutrzejszym widowiska.

* Dla teatru Małego przełożone już zostało libretto operetki Genéego „Nanon”.

Operetka pomieniona wprowadzoną będzie na tutejszą scenę natychmiast po wystawieniu „Warszawiaków za granicą” pp. Noskowskiego i Messynga.

* Na salach baletu rozpoczęte zostały próby z tańców ludowych i cygańskich, które wykonane będą w dramacie „Chata za wsią”.

= Konkursa.

Pojutrze, dnia 31-go b. m., upływa termin składania utworów dramatycznych na konkurs imienia Wojciecha Bogusławskiego.

W tymże dniu przypada termin nadsyłania ubiegających się o nagrodę konkursową z funduszu ś. p. Adama Helbicha rozpraw na temat: „określić drogą krytyczną znaczenie patogeniczne i kliniczne podwyższenia ciepłoty ciała w gorączce”.

Utwory dramatyczne składać można w redakcji *Gazety polskiej*, a prace lekarskie w tutejszem Towarzystwie lekarskiem.

= Szkice Grottgera.

Na sympatycznej wystawie szkiców pojawił się od kilku dni cykl rysunków Artura Grottgera z pierwszej młodocianej doby jego twórczości, która wychylała się zaledwie z kolebki.

Jest tam kilka głów kobiecych, fragment z autobjografji rosnącego poety pędzla, przedstawiający go w pracowni przed sztalugą, kilka scen wreszcie malowniczych, jak pochód żołnierzy średniowiecznych, przejażdżka gondolą itd.

Są to zapewne drobiazgi, pierwsze porywy talentu, który nie znał jeszcze dróg swoich, ale przeczuwał, że ołówkiem i kredką przyjdzie mu w rychłej przyszłości przemówić do serca narodu.

Rzut oka na te szkice, to przeto rzut oka w duszę artysty, która otwierała się już wrażliwie, jak kwiat wiosenny, do promienia, padającego na nią ze świata piękności artystycznej.

Spojrzenie na te główki kobiece przekonywa, jak wiele słodyczy i czułości było w duszy Grottgera; pochód rycerzy pozwala w nim odgadywać umysł lgnący już wówczas do motywów, które rozwinęły się później w posępnych a pełnych siły fragmentach „Wojny”.

Grottger czerpał jeszcze podówczas (r. 1857) ze skarbnicy motywów ogólnych, kosmopolitycznych; snać później dopiero zamknął się w ciaśniejszych ale treściwszych ramach swojskiego widnokręgu.

Wówczas jeszcze nie czuł brzemienia na sercu, malował swobodnie z wyobraźni, bez goryczy i bólu.

Siła charakterystyki wcale już tutaj niepoślednia, ale nastrój zwyczajny, brak pierwiastku subjektywnego, brak tej atmosfery smutku i tragiczności, która rozlała się potem na posępnych kartonach kredkowej epopei.

Niepodobna obojętnie przejść obok tych pierwszych uderzeń skrzydła orlego do lotu...

= Rysunki Grottgera.

Znajdujące się na wystawie szkiców rysunki Artura Grottgera stanowią własność prywatną, przeznaczoną do sprzedania.

Nie brak rozumie się amatorów, mających chęć nabycia pojedynczych okazów, ale ci odchodzą z niczem.

Powodem tego jest roztargnienie właściciela, który nadsyłając szkice zapomniał wskazać ceny takowych.

Ponieważ wystawa trwać będzie jeszcze tylko trzy dni, ceny prawdopodobnie już nie nadejdą.

= Innowacja w żegludze.

Jeden z przedsiębiorczych właścicieli tak zwanych berlinek żeglujących po Wiśle nabył pięć statków poruszanych parą.

Nowe te gabary parowe będą żeglowały po Wiśle w roku przyszłym.

Właściciel, niemiec, spodziewa się zwalczyć swoich żaglowych konkurentów.

= Szopki.

Po mieście, wedle starej tradycji, krążą grupy chłopaków roznoszących szopki.

„Szopkarze” stosując się ściśle do wymagań czasu, obok króla Heroda i djabła, zastosowali figurkę, która wyśpiewuje walca z... „Gasparone”.

Biedny Millöcker!

= Kapelusze z... muzyką.

W rzędzie gwiazdkowych podarków, widzieliśmy kapelusze męskie, na dnie których umieszczone są pozytywki grające...

Jak gdyby niedość było katarynek...

= Wazon czy kobieta?

Tytuł znanego obrazu Siemiradzkiego możnaby zastosować do faktu, jaki miał miejsce przed kilkoma dniami.

Pan S., zamożny przemysłowiec, był narzeczonym panny K., której ojciec słynie jako zapamiętały zwolennik starożytności.

Pan K., będąc w mieszkaniu przyszłego zięcia, zauważył rzadkiej piękności starożytny wazon.

Starzec zapałał chęcią posiadania nabytku, o czem nadmienił narzeczonemu córki.

Młody człowiek odmówił ze względu, iż wazon oprócz wartości archeologicznej, stanowił jeszcze pamiątkę po przyjacielu.

Pan K. oświadczył, iż wobec podobnego objawu nieżyczliwości będzie zmuszony cofnąć błogosławieństwo udzielone przy zaręczynach.

Za całą odpowiedź p. S. zwrócił pierścionek...

Tym razem wazon zwyciężył kobietę.

= Honorowy złodziej.

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju oddziału XV-go między innemi została wprowadzoną sprawa Władysława Bogienia, który parę miesięcy temu spełnił kradzież w fabryce pierników na Kapitulnej.

Kradzież, jak wiadomo, została spełnioną z włamaniem, sprawcy więc groziła surowa kara.

Do kradzieży Bogień przyznał się odrazu, oświadczył jednak, że się włamania nie dopuścił.

— Któż więc wyłamał okno i zamki? — pyta sędzia.

— To mój wspólnik, który mnie namówił do kradzieży.

— A jak się nazywa ten wspólnik? — bada dalej sędzia.

— Chociaż dopuściłem się kradzieży, honor (!) przecież nie pozwala mi zdradzać towarzysza.

Na tem wyjaśnieniu poprzestano i podstęp z owym fikcyjnym wspólnikiem udał się Bogieniowi, został bowiem skazany za zwykłą kradzież (włamanie przypisano wspólnikowi) tylko na cztery miesiące więzienia.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym p. H., zamieszkały przy ulicy Chmielnej, wybierając się na tańcujący wieczór, zawezwał do siebie fryzjera.

W chwili fryzowania włosów p. H. drgnął i machinalnie poruszył głową.

Skutki tego ruchu były fatalne, rozpalone bowiem żelazko trafiło w oko.

Nieszczęśliwy młodzieniec omdlał z bólu, podczas gdy wystraszony fryzjer starał się za pomocą wody przyprowadzić go do przytomności.

Zawezwany lekarz, z powodu zapuchniętej powieki nie mógł na razie ocenić stopnia niebezpieczeństwa, nie ulega jednak wątpliwości, iż ono jest mocno zagrożone.

= Nieostrożna jazda.

W dniu dzisiejszym zrana woźnica prywatny, zawadziwszy wozem, wywrócił latarnię przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala.

Przechodząca w tejże chwili pani S. odłamkiem szkła została nieszkodliwie skaleczoną w rękę.

= Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym na Twardej pod nrem 34-ym z mieszkania p. Wł. Berkiego skradziono różne przedmioty wartości 725 rs.

Zanim poszkodowany spostrzegł kradzież, złodzieje: Szaja Wejceman i Eljasz Ulman, zostali na ul. Marjańskiej z łupem przytrzymani.

= Kradzieże.

Na Miedzianej pod nrem 10-ym ujęto niejakiego Cukiermana, który spełniwszy kradzież u jednego z lokatorów, z łupem uchodził. — Na Starem Mieście pod nrem 24-ym z mieszkania J. Iwlewa skradziono garderobę i zegarek. — Podobną kradzież spełniono na Browarnej pod nrem 4-ym u J. Otelsberga.

= Grabież.

W dniu wczorajszym w szynku na Marszałkowskiej pod nrem 30-ym rekruci Jan Adelson i Eljasz Tetierka, wyjęli dziesięciorublowe banknoty z prośbą o zmianę.

Nagle jacyś ludzie obecni w szynku rzucili się na rekrutów, pobili ich i wydarłszy im banknoty, szybko wybiegli na ulicę i pomimo natychmiastowej pogoni uszli bezkarnie.

= Zuchwały napad.

Nocy dzisiejszej panowie Śniechowski i Werner, powracając od znajomych z Nowej Pragi, zostali znienacka zaskoczeni przez pięciu drabów, którzy powalili ich na ziemię.

Wszczęła się zacięta walka, w której napadnięci, jako słabsi, byliby z pewnością ulegli, gdy jednak dały się słyszeć kroki nadchodzących przechodniów, napastnicy szybko umknęli.

Łupem ich jednak stały się dwie czapki barankowe.

Pomimo zaciętej walki, żaden z napadniętych widocznego szwanku nie poniósł.

= Dzieciobójstwo.

Dziś rano w dole znajdującym się przy stacji towarowej kolei nadwiślańskiej, zwrotniczy znalazł zwłoki sporego niemowlęcia płci żeńskiej.

Na ciele małej denatki są widoczne ślady gwałtownej śmierci.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Z djecezji wileńskiej.

W djecezji wileńskiej zmarło w ostatnich czasach siedmiu kapłanów.

Są to: ks. Konstanty Szyszko, administrator kościoła w Lacku, w powiecie lidzkim; ks. Michał Łowmiański, filjalista w Kiewlach; ks. Apolinary Bejnarowicz, filjalista w Oławie, w powiecie trockim; ks. Antoni Godziński, administrator i dziekan w Prużanie; ks. Andrzej Daniszewski, mans. w Knyszynie, w gubernji grodzieńskiej; ks. Jan Oleszkiewicz, wikarjusz w Żołudku, w powiecie lidzkim; ks. Franciszek Zaremba, mans. w Kobryniu.

Dwaj alumni seminarjum djecezalnego wyświęceni zostali w Kownie na djakonów: Kazimierz Stalewski i Jerzy Zymkus.

= „Gwiazdka”.

Dorocznym zwyczajem odbyła się w Łodzi przed świętami Bożego Narodzenia „gwiazdka” dla dzieci i dorosłych, urządzona przez grono tamecznych dam.

Obdarzono ogółem 400 potrzebujących, w tem było dorosłych 80; otrzymali oni całe ubranie, obuwie, strucle, ciasta itp.

Uroczystość odbyła się w gmachu teatru Talji.

= Opóźnienie korespondencji.

Korespondent nasz z Płocka pisze:

Nasze stosunki pocztowe zamiast dążyć drogą postępu do ulepszeń, cofają się i psują.

Otrzymywaliśmy zawsze listy i gazety z Warszawy dwa razy dziennie, to jest przez Nowydwór i Płońsk, czyli koleją nadwiślańską, rano, a przez Kutno, czyli koleją bydgoską, po południu; zaś od początku grudnia otrzymujemy już tylko raz dziennie pocztę, rano; z Kutna wcale nas nie dochodzi.

Winną jednak **nie jest poczta, lecz urządzenie** przewozu na Wiśle.

Na przewóz łodziami i promami taksa oznaczona wynosi kop. 2, a w razie wielkiej kry kop. 3 od osoby, tymczasem przewozi statek parowy, który nie mając ustanowionej taksy, czy też nie chcąc się do niej stosować, pobiera po kop. 10 od osoby.

Ponieważ ten ostatni sposób większą daje korzyść przedsiębiorcy, łodzie i promy dla formy tylko przy brzegu stoją, bardzo rzadko przewożąc.

Poczty statek parowy nie zabiera, promem przewozić się nie może, więc wcale do Płocka przez Kutno nie nadchodzi.

Z winy tej manipulacji gazety wieczorne warszawskie i pocztę zagraniczną przez Aleksandrów do kraju wchodzącą, o dzień później niż dawniej odbieramy."

— Zabójstwa i rabunki.

Korespondent nasz z Chotyłowa donosi:

„W tych dniach, w jedną z nocy księżycowych, zakradli się do wsi Połoski, w powiecie bialskim, złodzieje w liczbie pięciu i zaczęli po swojemu gospodarzyć.

Dostrzeżono ich i zaalarmowano wioskę.

Rozbudzeni włościanie wypadli z czem kto mógł i dopadłszy dwóch złodziei, jednego z nich Bazylego Gożuka zbili na śmierć, drugiego Jana Żeniuka poranili tak, że po dwóch dniach umarł.

Trzej inni uciekli.

Włościanie w Połoskach, dla bezpieczeństwa, kolejno po dwóch konno objeżdżają wieś z dwóch stron, celem chwytania złodziei.

Powód do tego dały kradzieże w okolicy tutejszej bardzo częste.

Parę dni temu włościanin z Międzylesia, wyjechawszy z Piszczaca, został zaraz za miastem napadnięty przez rabusiów, którzy zabrali mu konia i wóz, a samego tak zbili, że nazajutrz w Dąbrownicy umarł.

Włościaninowi Tomaszowi Olenckiemu z Chotyłowa, jadącemu z młyna z Woskrzenic, gdy wszedł na chwilę do karczmy w Horbowie, skradziono sanie z koniem i kilkunastu pudami mąki.

We wszystkich tych wypadkach prowadzi się śledztwo, celem wykrycia sprawców.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 27-go b. m.: Komisja historyczna Akademji umiejętności przygotowuje na r. 1886-ty, jako w trzysta lat po śmierci Stefana Batorego, publikację pamiątkową, w której ogłoszone zostaną najważniejsze akta, dokumenta i djarjusze, odnoszące się do rządów tego króla. Dla ułożenia programu tej publikacji wybrano komitet, w skład którego weszli: prof. Zakrzewski, dr August Sokołowski i ks. Polkowski. Wydawcą tego dzieła będzie ks. Polkowski, który posiada nader bogate materjały archiwalne z epoki Stefana Batorego.—P. L. Orda, francuski minister pełnomocny w Algierze, a następnie w Bukareszcie, bawi obecnie w Krakowie, zkąd po kilku tygodniach odjedzie do Paryża.—Wczoraj w teatrze, szczelnie zapełnionym publicznością, odegrano sztukę Sardou p. t. „Teodora". Reprezentacja trwała od godziny 7-ej do wpół do 1-ej. Całość przedstawienia wypadła dobrze. Burzliwe oklaski zbierała p. Hoffmanowa w roli tytułowej i p. Rieger w roli Andreasa.—Dla tutejszego teatru ma być otworzony komitet artystyczny, który będzie zdawał wydziałowi krajowemu sprawozdanie, czy udzielana przez sejm subwencja należycie bywa zużytkowaną. Do komitetu wejdą: prezydent miasta Szlachtowski, delegat hr. Badeni, dyrektor Estreicher, dr Jordan i Stanisław Koźmian. P. Hoffmanowa otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w przedstawieniu otwierającem teatr w Lublinie.

× **W Galicji** zawiązano dotąd 307 kółek włościańskich. Każde z nich ma własną bibljotekę i czytelnię, które zgromadziły dotąd 12,633 książek i abonują 600 pism. Na dalsze zaopatrzenie tych kółek w książki, zwłaszcza rolniczej treści, uchwalił świeżo sejm galicyjski zasiłek w kwocie 1,000 złr.

× **W Poznaniu** odbył się wiec szkolny przy znacznym udziale obywateli miejskich. Jeden z mówców, ks. dr Kantecki, uzasadniał petycję do ministra oświecenia o konieczne reformy w szkolnictwie. Petycję tę uchwalono.

× **Aranka Sziklai**, młodziuchna śpiewaczka węgierska, która skończyła co dopiero szkołę operową w Wiedniu i debiutowała z wielkiem powodzeniem w Klausenburgu, odebrała sobie życie nazajutrz po pierwszym tryumfie śpiewackim za pomocą mocnej trucizny cyankali. Powodu samobójstwa nie odkryto dotąd.

× **Dwanaście tysięcy florenów** nagrody ofiaruje magistrat Budapesztu temu, kto dostawi niejakiego Fryderyka Fiszel, oskarżonego o sfałszowanie różnych dokumentów. Fiszel zbiegł do Ameryki.

× **Wielkie wrażenie** wywołało w Hamburgu aresztowanie **br. Lühdorffa, bogatego finansisty i tajnego** radcy handlowego. Br. Lühdorffa oskarżono o rozmyślne, fałszywe bankructwo.

× **Sześciorakiego morderstwa** dopuścił się kupiec dortmundzki (w Dortmund) Munkelmann. Poderznął on gardło żonie swojej i pięciorgu dzieciom.

× **Nowa Ludwika Lateau** ukazała się w wiosce Lauterbach, w powiecie Bregenz, w Austrji. Jest nią niejaka Józefa F., panna 43-letnia, twierdząca, że miewa objawienia. Do nowej jasnowidzącej pielgrzymuje codziennie od 200 do 300 osób, przeważnie kobiet, które słuchają z wielkiem nabożeństwem „kazań" prorokini. Panna Józefa F. wygłasza swoje kazania z zamkniętemi oczami, leżąc na łóżku, giestykulując bardzo żywo rękami. Ponieważ wskutek tych „ćwiczeń" nabożnych powstawały różne nieporządki, przeto odesłały władze austrjackie natchnioną mówczynię do miejsca jej urodzenia, do Würtembergu.

× **Doświadczenia z romitem.** Z polecenia szwedzkiego ministerjum wojny wykonywano właśnie próby z nową materją wybuchową, wynalezioną przez znanego chemika Rudolfa Sjöberg, a nazwaną romitem. Okazało się też, że romit przedstawia bardzo wiele korzyści w porównaniu z innemi, dotychczas używanemi materjałami eksplodującemi. Najgłówniejszą jego zaletą ma być, że posiadając siłę wybuchową, równającą się dynamitowi, daje się doskonale użyć do celów wojennych, a mianowicie do napełniania bomb i granatów. Romit przytem odznacza się i tem, że eksploduje tylko w bardzo szczelnie zamkniętej przestrzeni, wcale zaś nie zapala się na wolnem powietrzu. Doprowadzonym on być może do wybuchu jedynie przy pomocy odpowiednich kapsli, zaś nietylko choćiażby najsilniejsze wstrząśnienia nie wywierają nań żadnego wpływu, ale nawet rzucony na ogień nie eksploduje. Sztuka więc wojenna zyskała znowu cenny nabytek i w najbliższej wojnie spotkamy się już zapewne z tym nowym wynalazkiem.

× **Samotny grób.** Na cmentarzu żydowskim w Ohlsdorf, pod Hamburgiem, pochowano w tych dniach człowieka, który przepędził 50 lat w domu obłąkanych. Przybył on przed półwiekiem do Hamburga z zamiarem udania się do Ameryki. Zwarjowawszy jednak zaraz pierwszego dnia, nie wyzdrowiał aż do śmierci. Nie dowiedziano się nigdy kim był ten nieszczęśliwy; nie znano nawet jego nazwiska.

× **Niezwykły piechur.** Jakiś amator szczególnego rodzaju, niejaki Jan Reinhard, odbył pieszą podróż z Bazylei do Neapolu, popłynął następnie do Nowego Jorku, zkąd udał się na dalszą wędrówkę *per pedes apostolorum* do Chicago.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na opał dla biednych.

A. K. rś. 4.

— Uzbierane w kantorze moim od graczy rs. 3, składam dla najbiedniejszych. Kolektorka *Julja Smoleńska.*

— W miejsce powinszowań noworocznych złożyli w redakcji ***Kurjera warszawskiego:***

Dla najbiedniejszych:

Michał Rogoziński, prezes departamentu izby sądowej warszawskiej, rs. 5, Józef Wenda rs. 1, Henryka Czarnocka rs. 1, notarjusz Michał Józefowicz z żoną rs. 10, Stanisław Riedel rs. 2, Mikołaj Wąbrobski z Żyrardowa rs. 5, Robert Herse rs. 10, Leonida Bojarska rs. 1 kop. 50, Stanisław i Emilja Janiccy rs. 10, Wilhelm i Natalja Kukszowie rs. 3, Stanisław Rotwand rs. 10.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów:

Bolesław Makowski z Grójca rs. 1, rejent Władysław Kamiński rs. 3, rejent Ludwik Rutkiewicz z żoną rs. 3, adw. przys. Józef Goldszmit rs. 3, Konstanty Bosz z żoną rs. 3, Aleksander Szwede z żoną rs. 5, Józef Kokelli z żoną rs. 5, podpułkownik Medyński rs. 5, baron Bronisław Lesser z żoną rs. 5, S. R. Dziechcińscy rs. 5.

Na szkołę rzemiosł przy ulicy Jasnej:

Stanisław, Aleksander i Flora Kempnerowie rs. 3.

Na kasę wsparcia wdów i sierot po lekarzach:

Dr Ludwik Natanson z żoną rs. 3, dr Śmiechowski rs. 2, dr Sommer z żoną rs. 5, dr Józef Rogoziński rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja:

Alfredowie Czarnomscy rs. 3, Wiktor baron Lesser rs. 3, Augustowa hrabina Potocka rs. 10, Andrzej i Teofila Brzezińscy rs. 25, A. Nepros z żoną rs. 15.

Na przytułki dla matek i dzieci.

F. M. Falińscy rs. 2.

Na przytułki nocne.

Adolf i Apolonja Rozengartowie rs. 3.

Dla instytucji jałmużniczej wstydzących się żebrać.

Tadeusz i Joanna Borzęccy rs. 3, Mikołaj Silinier rs. 1, Karol Adelsztein z żoną rs. 3.

Dla Towarzystwa dobroczynności.

Dr. Ludwik Natanson z żoną rs. 5, Stanisław i **Julja Filipkowscy rs. 5, Feliks i Franciszka Wojcie**chowscy rs. 3, Ludwik Szwede rs. 5, Mathias i Marja Bersonowie rs. 6, Jan i Cecylja Bersonowie rs. 6.

Nekrologja.

† Ś. p. Maksymiljan **Wejmarn**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 27-ym grudnia r. b. przeżywszy lat 28. Stroskani: żona z synem, matka, siostry i brat zmarłego zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 30-go grudnia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1492—

† Ś. p. Tekla z Janiszewskich **Borkowska**, b. nauczycielka warszawskiego Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu panien, wdowa, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 28-ym grudnia r. b. zmarła, w wieku lat 64. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30-m grudnia, t. j. we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po odbytem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—4274—

† Ś. p. Joachim **Kurakowski**, b. obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem dnia 27-go grudnia 1885 r. Strapiona rodzina zaprasza życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 30-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele parafjalnym Panny Marji na Nowem Mieście, a po skończeniu takowego na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —4268—

† Ś. p. Adamina z Otto Trąmpczyńskich 1-go ślubu Łaszczyńska, 2-go **Bojarska**, b. obywatelska ziemska, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, oddała duszę Stwórcy swemu, w dniu 28 b. m., przeżywszy lat 74. Po stracie najlepszej matki stroskane dzieci zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej** zrana, d. 30 b. m., we środę, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—4276—

† Ś. p. Wiktor **Łopuszyński**, kandydat medycyny warszawskiego uniwersytetu, zakończył życie w dniu 28 grudnia 1885 roku. Pozostali w głębokim smutku rodzice zapraszają kolegów zmarłego i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z cerkwi przy ulicy Podwale na cmentarz wolski, w dniu 30 grudnia, we środę, o godzinie **12-ej** w południe odbyć się mające. 2—4277

† Odprowadzenie zwłok ś. p. Wiktora **Łopuszyńskiego** odbędzie się jutro, to jest we środę, o godzinie **2-ej** po południu, z cerkwi przy ulicy Podwale, na cmentarz wolski. —4284—

† We środę, to jest dnia 30-go grudnia r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kamilli z Czajkowskich **Sadowskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **11-ej** zrana, na którą w smutku pozostały mąż wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —4279

† We czwartek, t. j. dnia 31 grudnia, jako w rocznicę zgonu ś. p. Karoliny ze Starorypińskich **Czarnomskiej**, odprawione zostanie, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, za spokój jej duszy, nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4262

† Dnia 30 grudnia, tj. we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Rozalji **Turowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na które zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych. —4281

† Wszystkim, którzy w dniu 23-im grudnia r. b. oddali ostatnią przysługę ś. p. Mateuszowi **Kosiewiczowi**, mężowi memu, odprowadzając zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie.

—4271— **Kazimiera Kosiewiczowa.**

† Składam serdeczne podziękowanie wszystkim osobom uczestniczącym w smutnym obrzędzie pochowania zwłok męża mego ś. p. Wincentego **Glińskiego**, w dniu 22-im grudnia r. b. na miejsce wiecznego spoczynku.

—4278— **Florentyna Glińska.**

† Wszystkim życzliwym, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie wyprowadzenia zwłok ś. p. Franciszka **Adaszewskiego**, jak i kolegom, którzy na własnych barkach zanieśli je do grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać". Starszy zgromadzenia białoskórników **Niemyski**

—1493— **i małżonkowie Słońscy.**

† Wszystkim, którzy zechcieli towarzyszyć nam w odprowadzeniu na wieczny spoczynek zwłok ś. p. Jana Karola **Kluczewicza**, męża, ojca i dziadka naszego, szczere „Bóg zapłać". **Marja z Jabłońskich Kluczewiczowa**

—4280— **z dziećmi i wnukami.**

† Dnia 31 b. m., to jest we czwartek, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza święta, jako w rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Kopytowskich **Jacobson**, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —4265—

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja pisze, że minął już czas, kiedy Rosja uważała za niewłaściwe rozwiązanie kwestji zjednoczenia Bułgarji z Rumelją Wschodnią w sposób dla bułgarów pożądany. Od chwili przewrotu filipopolskiego, dokonanego bez wiedzy Rosji i wbrew jej interesom, który zmusił Rosję do zajęcia wiadomego wszystkim stanowiska w kwestji wschodnio-rumelijskiej, okoliczności zupełnie się zmieniły. „Książę Aleksander—mówi petersburski dziennik—przekonał się, że doradcy jego wprowadzili go w bardzo dla niego smutny błąd, zapewniając go o tem, że może się obejść bez poparcia Rosji. W ciągu ostatnich dni książę bułgarski zrobił już wiele, aby przekonać właściwe sfery o swoim powrocie na drogę, z której klijentowi Rosji nie należało schodzić. Zupełne pojednanie i zapomnienie przeszłości stało się nareszcie możliwem, a jednocześnie też i dla Rosji stał się możliwym powrót do dawnego zapatrywania na zmianę warunków, w jakich traktat berliński postawił południową część Bułgarji po pokoju san-stefańskim. Wszystko to, rozumie się, jest wiadomem Porcie, która jednocześnie się przekonała, że Anglja, bez względu na to w czyich rękach znajduje się tam władza, ani teraz, ani w żadnym wypadku nie przyjmie strony Turcji przeciw Bułgarji. Poddawać znowu całą kwestję wspólnemu roztrząsaniu międzynarodowej konferencji albo kongresu — powtarzamy to raz jeszcze, nie ma żadnej potrzeby. Może ona być załatwioną daleko prościej, łatwiej i z mniejszem niebezpieczeństwem przez wzajemne porozumienie między księciem Aleksandrem a sułtanem, rozumie się, pod warunkiem, że to porozumienie nie będzie szkodziło interesom rosyjskim w Bułgarji."

Korespondent gazety *Nowoje wremja* w liście z Rygi opowiada o występowaniu rad miejskich w kraju nadbaltyckim przeciw językowi rosyjskiemu w szkole i teatrowi rosyjskiemu. Dla położenia temu tamy korespondent radzi, aby rząd wprost od siebie bez wyborów mianował połowę członków rad miejskich. „Środek taki—pisze *Now. wr.*—powinien naturalnie zawsze być w rezerwie jako *ultima ratio*, na wypadek, gdyby nadbaltyckie rady miejskie zaszły zadaleko w swojej opozycji przeciw umocnieniu tam żywiołu rosyjskiego. Ale nateraz nie widzimy konieczności uciekania się do tak skrajnego środka, tembardziej, że znaczna większość ludności nie sympatyzuje z niemiecko autonomicznemi zachciankami niewielkiej grupy miejscowych prowodyrów, a podobne ograniczenie litery prawa samorządu miejskiego da tylko powód do hałasu, nie odpowiadającego wcale doniosłości tego środka. Skuteczniejszą może okazałaby się ściślejsza kontrola postanowień rad miejskich, a jeszcze pożyteczniejszem byłoby otworzenie szerokiego dostępu do reprezentacji miejskiej, nie samej tylko niemieckiej, ale wszystkim grupom ludności miast, a między innemi większości estońsko-łotyskiej, która sama nawet dopomina się o rosyjskie zakłady naukowe, jak tego przykład stanowią mieszkańcy Friedrichstadu. Trzeba się starać o wytworzenie w nadbaltyckich radach miejskich trwałej i normalnej większości, oddanej ogólno państwowym interesom, a to nie da się łatwo osiągnąć drogą samych tylko czasowych środków bez poprawek w samym systemie wyborów miejskich. Ale główną podporą zarówno w kraju nadbaltyckim, jak i w nadwiślańskim, powinna być owa masa ludności miejskiej lub wiejskiej wyznająca religję prawosławną. Takich to tubylców, którzy przebyli wyższe rosyjskie zakłady naukowe należałoby zużytkowywać w rozmaitych kierunkach dla utrwalenia łączności z pozostałą Rosją na baltyckiem pomorzu i dla zapewnienia sobie sympatyj ludności miejskiej i wiejskiej."

Nowoje wremja otrzymało następną depeszę z Warszawy: „Ogłoszono tu prenumeratę na pierwszą gazetę ludową p. t. *Biesieda* dla prawosławnej ludności wiejskiej kraju. Redaktorem gazety jest p. Charłamow, urzędnik kancelarji jenerał-gubernatora. Próba wydawania tej gazety po małorosyjsku nie powiodła się."

Z ostatniej chwili.

Dotąd ani Serbja ani Bułgarja nie zamianowały pełnomocników do zawarcia stanowczego pokoju. Zwłoka pochodzi zapewne—obok innych powodów—także i ztąd, że W. Porta wystąpiła z żądaniem, aby zgodnie z wolą traktatu berlińskiego pokój z Serbją zawierał jej przedstawiciel Madżyd basza, komisarz zaś bułgarski grał tylko rolę pomocniczą. Na to ks. Aleksander odpowie zapewne, że Turcja nie ma prawa do mięszania się w kwestję pokoju serbsko-tureckiego, ponieważ nie broniła Bułgarji w chwilach jej utrapienia. W. Porta przypomni na to, że w wojnie uczestniczyły milicje rumelijskie, które stanowią aż dotąd integralną część armji ottomańskiej. Słowem, pobudki do wszelakiej zwłoki nie braknie.

Podniesienie przez Turcję kwestji zapłaty ze strony Serbji wynagrodzenia wojennego Bułgarji uważanem jest przez mocarstwa również za chęć wikłania spraw jasnych *a la turca*. Szczególnie dziwna ta idea W. Porty nie podobała się w Wiedniu. W Konstantynopolu sądzono zapewne, że wyrządzając w tym punkcie przysługę Bułgarji, uzyska się snadniej od księcia Aleksandra pożądane ustępstwa w kwestji unji bułgarsko-rumelijskiej. Sądzimy, że to złudzenie...

Zawarty d. 20-go b. m. traktat handlowy pomiędzy Niemcami i Zanzibarem zapewnia szczególne korzyści, zwłaszcza hamburskiemu wywozowi. Dosyć powiedzieć, że maszyny rolnicze, tudzież materjały do budowy kolei żelaznej i tramwajów, wprowadzane będą z Niemiec do Zanzibaru bez opłaty celnej.

W sprawie księcia Henryka burbońskiego (księcia Sewilli), który wywołał gorszącą scenę w madryckim zamku królewskim, usiłując wedrzeć się do królowej bez jej przyzwolenia, dowiaduje się *Vossische Ztg* co następuje:

„Za życia króla Alfonsa, ks. Henryk, jak wszyscy kuzyni domu panującego, pobierał pensję miesięczną 1,000 franków. W pięć dni po śmierci króla rejentka zawiesiła wypłatę tej pensji. Ks. Sewilli, nie posiadający zresztą żadnego majątku, żonaty i ojciec trojga dzieci, prosił o posłuchanie, aby nakłonić królowę Krystynę do cofnięcia dekretu. Posłuchania odmówiono, jakkolwiek książę, jako grand pierwszej klasy i podkomorzy, posiadał prawo wstąpienia każdej chwili do komnat królowej. Gdy nie zaproszono go również na obiad królewski, pomimo, że był komendantem straży pałacowej, usiłował wtargnąć przemocą do pałacu i wywołał znany skandal."

Berliner Tageblatt zapewnia, iż Stanley wkrótce mianowany zostanie gubernatorem Konga. Obecnie urząd ten piastuje sir Francis Winton z tytułem administratora jeneralnego. Ministerjum państwa Kongo składają w Brukselli: Van Eetvelde, minister spraw zewnętrznych i sprawiedliwości, Van Neuss, minister finansów i Strauch, minister spraw wewnętrznych.

TELEGRAMY
KURJERA „WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 29-go grudnia.—Na wystawiony tutaj publicznie obraz Wereszczagina „Zmartwychwstanie Chrystusa", który oddawna budził zgorszenie w kołach katolickich, wykonano zamach przez wylanie witrjoleju na płótno. Obraz nie został jednak uszkodzony. Sprawca dotąd nie został wykryty.

Wiedeń 29-go grudnia. — Z Pirotu dochodzą okropne szczegóły o rabunkach, jakich dopuścili się ustępujący zeń bułgarowie. Miasto zostało zupełnie splądrowane. Nawet wielki dzwon kościelny zabrano.

Konstantynopol 29-go grudnia.—Z Salonik telegrafują, że tamtejsze władze tureckie uwięziły agitatorów greckich, którzy przybyli do Salonik, celem wywołania rewolucji w Macedonji.

Belgrad 29-go grudnia. — Przewódcy wszystkich stronnictw odmawiają przyjęcia udziału w nowym gabinecie, oświadczając, iż Garaszanin powinien pierwej usprawiedliwić się z ławy ministerjalnej przed skupczyną z podnoszonych przeciw niemu zarzutów, jako głównemu sprawcy nieszczęścia narodowego.

Belgrad 29-go grudnia.— Rząd ogłosił stan oblężenia w okręgu pirockim, który został już zupełnie zajęty napowrót przez wojska serbskie.

(Ajencja północna.)

Paryż 29 go grudnia.—Bliższe szczegóły wczorajszego wyboru prezydenta rzeczypospolitej przez kongres wersalski są następujące: Kongres otwartym został o godzinie 1-ej po południu przez prezesa senatu Leroyer. Po licznych burzliwych i gwałtownych scenach, wywołanych głównie przez prawicę z powodu, iż wskutek unieważnienia mandatów przez izbę deputowanych kilka departamentów nie miało swoich przedstawicieli, rozpoczęło się o godzinie 2-ej głosowanie. Członkowie prawicy zachowywali się milcząco przy wywoływaniu ich nazwisk i wstrzymali się od głosowania. Na 589 głosujących otrzymał Grévy głosów 457, Brisson 68, Freycinet 14, Delaforge 10; dziesięć głosów rozstrzeliło się na różne nazwiska. Kartek niezapisanych oddano 27. Gdy Leroyer ogłosił wybór Grévego, centrum i lewica przywitały go hucznemi oklaskami. Po odczytaniu protestu posiedzenie kongresu wśród gwałtownych protestów prawicy zostało zamknięte.

Tryest 29-go grudnia. — Od czwartku nie było już wypadków zapadania na cholerę.

Petersburg 29-go grudnia. — *Journal de St. Pétersbourg* zaprzecza wiadomości z Bukaresztu, jakoby jenerał Wojejkow wysłany został do Sofji w misji nadzwyczajnej. Dziennik ten zapewnia, że o misji takiej nie było nigdy mowy.

Petersburg 29-go grudnia. — Studentom uniwersytetów i studentom instytutów technologicznych polecono składać ukłon przez przyłożenie ręki do czapki i stawanie frontem: Najjaśniejszemu Panu, Najjaśniejszej Pani, Następcy Tronu, Wielkim Książętom, Wielkim Księżnom i Księżniczkom, i bez stawania frontem: ministrowi oświecenia, towarzyszowi ministra, kuratorowi okręgu naukowego i jego pomocnikowi, jenerał-gubernatorowi, naczelnikowi miasta, miejscowemu archijerowi, wszystkim bezpośrednim zwierzchnikom i profesorom.

Z sądów.
Fałszywy spadkobierca.

Witebsk 24-go grudnia.

W r. 1871-ym umarła nagle w Witebsku zamożna wdowa po Chmielewskim, nie pozostawiając po sobie spadkobierców w prostej linji, pobocznych jednak nie brakło.

Zaledwie właścicielka znacznego majątku i jeszcze większych kapitałów na wieki oczy zamknęła, gdy znalazło się naraz aż 7-iu pretendentów do spadku, pięciu z nich jednak, jako dalsi krewni zmarłej cofnąć swe pretensje musieli wobec istnienia dwóch rodzonych braci zmarłej.

Wprawdzie dziwnem się nieco wielu wydawało, iż obaj bracia Adamami Wyrwiczami się mianowali, i wielu pesymistów powzięło podejrzenie, że pomimo, iż obaj Adamowie posiadali dokumenta urzędowe, musi w tem być jakaś „nieczysta sprawa".

Do pesymistów tych należał także prokurator sądu okręgowego, pesymizm zaś ten wzmógł się jeszcze bardziej, gdy obaj Adamowie oświadczyli, iż, o ile pamiętają, każdy z nich był jedynakiem.

Adam Wyrwicz pierwszy sam popierał swoją sprawę, stając osobiście we wszystkich urzędach i instancjach sądowych.

Adam Wyrwicz drugi niewidzialnym był dla nikogo, sprawę zaś jego czynnie popierała niejaka Pelagja Abramowiczowa, jego towarzyszka i „przyjaciółka" z lat dawnych, obecnie bowiem jest to już człowiek 80-letni prawie, co bynajmniej zresztą nie przeszkadzało „rodzonemu jego braciszkowi" mieć niespełna lat 50.

Tak upłynęło lat kilka i Adam Adamowi ustąpić nie chciał, pomimo wszczętego już śledztwa.

Stało się wreszcie to, co się stać nieodmiennie musiało.

Jeden z Adamów, a mianowicie starszy, przestał być z mocy wyroku sądowego Adamem, przywrócono mu dawne jego imię—Wincenty, imię, które nosił przez lat siedmdziesiąt z okładem, aż do chwili śmierci swojej *quasi* siostry Chmielewskiej.

P. Wincenty, za nazwanie się „Adamem", został osadzony w areszcie, a prawdziwemu Adamowi wydano spadek.

Głośna ta na całą gubernję sprawa Wincentego (ex-Adama) Wyrwicza sądzoną była w Witebsku na ostatniej kadencji miejscowego sądu okręgowego z udziałem przysięgłych.

Na ławie oskarżonych zasiadł drżący i zgnębiony wiekiem starzec, o przytępionym wzroku i słuchu.

Władze umysłowe odmawiały mu już najwidoczniej posłuszeństwa: oskarżony rzucał dokoła siebie błędne spojrzenia, nie zdając sobie z tego sprawy gdzie się znajduje i nie pojmując co się z nim dzieje.

Z debatów sądowych i stanu, w jakim się znajdował 80-letni starzec, przysięgli wynieśli przekonanie, iż nie był on zdolnym do popełnienia tych karygodnych czynów, o jakie został posądzonym, że był tylko narzędziem w rękach innej osoby, w rękach... kobiety.

Znowu więc *cherchez la femme!*

Nim jednak te poszukiwania pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną, przysięgli postanowili jednogłośnie uwolnić starca od wszelkiej odpowiedzialności.

Werdykt przysięgłych publiczność przyjęła głośnemi oklaskami.

A. F.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. p. A.*—Wierszyk ładny, ale temat przebrzmiały. Czasy wzdychań do księżyca już minęły.

— *Panu Samuelowi G. w Zgierzu.*—Wiersz dla naszego pisma nieodpowiedni.

— *Flakonowi.*—Napisał pan 8 wierszy, mieszczących tę wielką prawdę, że cztery pory roku nie przypadają jednocześnie, tylko następują po sobie i już pan pyta, czy w tej próbce jest talent. Tak to wygląda, jak gdyby ktoś komuś pokazał trzygroszniaka i na tej podstawie żądał opinji czy jest bogaty.

— *Panu W. K.*—Też same co w r. b. *Ateneum, Biblj. warsz., Gaz. sądowa* i *Bibl. umiej. prawnych, Gaz. lekarska, Kron. lekarska, Medycyna, Zdrowie, Wiad. farmaceutyczne, Biblj. umiej. lekarskich* i *Pamiętn. Tow. lekarskiego, Inżenierja i budownictwo* i *Przegląd techniczny, Wszechświat, Przegląd pedagogiczny, Wiadomości bibljograficzne,* wreszcie *Ogrodnik polski, Hodowca, Gazeta rolnicza.*

GIEŁDA.

Warszawa, d. 29-go grudnia 1885 r.

Drobne wahania kursu w Berlinie, powodują też i u nas różnice minimalne. Jak przewidywać było łatwo po wczorajszej zwyżce kursu rubli dziś rozpoczęto czynności przy żądaniach obniżonych. Szacowania ograniczyły się do zaznaczenia nadziei utrzymania się notowań wczorajszych, giełda więc nasza trzymała się w mierze na tym obniżonym bez żadnej dążności, co zresztą przy małych niezmiernie obrotach, trudne jest do bliższego określenia.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.25, płacono 50.17 i pół, 50.15. Krótkoterminowe 50·07 i pół, 50.10, 50.12 i pół, jak się dało, przy żądaniu 50.20 rs. za 100 marek.

Na pomniejsze miasta niemieckie, żadnych nie robiono tranzakcyj.

Na **Londyn** w obu terminach 10.12 żądano,—małą sumę w krótkoterminowych po 10.10 sprzedano.

Na **Paryż** 40.50.

Na **Wiedeń** 81.10 — w żądaniu bez żadnych tranzakcyj.

Papiery równie mocno jak wczoraj.

L s y likwidacyjne 89.75, 89.40 w żądaniu wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 98.25.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 97.90 w żądaniu, bez obrotów. Serja V, jak to wczoraj zaznaczyliśmy, chętnych miała nabywców po 93.80 i wyżej 93.90, a nawet 93.95, przy żądaniu 94.

Listy miejskie 95, 93.50, 92.70 i 92; za te ostatnie serji IV 91.75 żądano.

Obligi 89.40.

Listy łódzkie 89.75, 88.35 i 87.50, za serji III 87 płacić chciano, lecz do tranzakcyj nie doszło.

Akcjami żadnych obrotów.

Godzina $12\frac{1}{2}$.—Usposobienie nieokreślone, wyczekujące. Kursa niezmienione.

J. Wł.

— ***Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie*** podaje do wiadomości, iż w ciągu trzeciego kwartału r. b. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala:

Od M. Lewina rs. 1 kop. 35, od Naumberga rs. 12, od P. M. M. (za pośrednictwem redakcji *Izraelity*) rs. 10, od Bera Isersohna rs. 6, od Władysława Czosnowskiego rs. 10, od Kotarskiej rs. 21, od Mordki Madanesa rs. 9, od M. Bergera rs. 1, od Binema Ajbuszytza rs. 16 kop. 80, od Zybenberga rs. 11, od Z. Szterlinga rs. 1, od P. M. (za pośrednictwem redakcji *Izraelity*) na szpital rs. 5 i dla chorych wychodzących rs. 5, od Bera Isersohna rs. 6, od Berty Purytzowej rs. 6. Za pośrednictwem redakcji *Kur Warsz.*: od Wilhelma i Ewy małżonków Landau rs. 200, od Mathjasa i Marji małż. Bersohnów rs. 50, bezimiennie rs. 10, od stróża domu nr 7 przy ulicy Krochmalnej rs. 1. od Chaima Liwszyca rs. 5 kop. 40, od Eljaszsohna rs. 12, od Eweliny Wilanowskiej rs. 2, od sędziego pokoju XII-go cyrkułu otrzymano od Abrama Sittena rs. 3, od Mordki Bleiweisa rs. 6, od Dawida Maliniaka rs. 10, od Frandzi Bromberg rs. 75, P. M. za pośrednictwem redakcji *Izzaelity* rs. 5, od Mordki Modanesa rs. 9, od Zybenberga rs. 6

Razem rs. 515 kop. 55.

Ofiary w naturze:

Od S. G. Trokenheima 6 poduszek materacowych włosianych, od Braudego 60 arszynów muślinu.

Za powyższe ofiary kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom uprzejme podziłkowanie.

S. Lewental.
Nadzorca *Grabau*

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Aida". Jutro: „Gasparone" (po cenach dawnych). — *Rozmaitości.* Dziś: „Półświatek". Jutro: „Fałszywi poczciwcy". — *Mały.* Dziś: „Wojna podczas pokoju". Jutro: „Pierścień rodzinny".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Anonimowi.* List bezimienny jest rzeczą podłą, autor zaś listu takiego godny tylko wzgardy.

(4273) *Wacław Lieder.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go grudnia 1885 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.20	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.12	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.90	—.—
„ „ „ m.	97.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.50	—.—
„ „ „ III	92.70	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ „ małe	89.40	—.—
Bilety Banku Ces. s. I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.25	—.—
II „ „ rs. 100	98.25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.40	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $9^{13}/_{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $122^{2}/_{9}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $80^{5}/_{2}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $31^{1}/_{9}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go grudnia 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	480	—
„ „ pstra i dobra	—	—	550	—
„ „ biała . . .	—	—	570	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	575	585
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	385	390
„ średnie (stare) . .	—	—	360	375
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	255	310
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 29-go grudnia 1885 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99^{5}
„ garniec rs. 2 kop. 60

Nowość. Praktyczny Kalendarz biurowy. Nowość.

wydany staraniem **Składu Papieru ST. WINIARSKIEGO.**
Nowy-Świat № 58, w Warszawie.—Cena egzemplarza **rs. 1 k. 50.**

Sprzęt ten służy na biurko jako podkładka do pisania, u góry pomieszczony jest kalendarz do ździerania tygodniowo, z miejscem na codzienne notatki, z datą urzędową podwójną. Okładka przykrywająca kalendarz pomieszcza treściwe wiadomości: telegraficzne, pocztowe, o kolejach żelaznych, adresy sądów pokoju i zjazdów, konsystorzy, konsulatów i różnych władz, a także ceny stempli, weksli itp.

Nabywać można u wydawcy i w pierwszorzędnych składach papieru, a także znaczniejszych księgarniach. 2716R

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Konsumentów Win z mych winnic i składów, że takowe nabywać można w sklepach następujących firm:

W WARSZAWIE:

Andrzejewski, handel kolonjalny, Kościelna № 20.
J. Bartold, owocarnia, ul. Marszałkowska № 50.
Białkowski, skład win i towarów kolonjalnych Marszałkowska № 16.
Biernacki, — — — róg Chmielnej i Zielnej № 1.
Baytel, owocarnia, Długa № 17.
Braun, skład win i towarów kolonjalnych, Marszałkowska № 13.
Buchowski, — — — Marszałkowska № 34.
Czerski, — — — Nowy-Świat № 64.
Fiorentini, — — — Królewska № 37.
Gołembowski, — — — Twarda № 51.
Jaroszewicz, — — — Marszałkowska 58 nowy.
Kiersz, — — — Leszno № 42.
Knowiakowski, — — — róg Wspólnej i Kruczej.
Krupska, — — — Plac Ś-go Aleksandra № 3.
Modzelewski, — — — Marszałkowska № 12.
Okulski, — — — róg Chmielnej i Wielkiej 38.
Pawłowski, — — — róg Chmielnej i Brackiej.
Puchalski, — — — Nowy-Świat № 1.
Rokowski, — — — Nowy-Świat № 68.
Tuma, — — — Elektoralna № 30.
Wileński, — — — Mokotowska № 15.
Wilkaniec, — — — Plac Ś-go Aleksandra № 5.
S. Wisniewska, — — — róg Zielnej i Złotej № 1.
P. Wiszniewski, — — — róg Świętojańskiej i Zapiecka.
Wnorowski, — — — Twarda № 8.
Wnorowski, — — — Nowolipie № 15.
Warszawska Owocarnia — — Senatorska № 2.

NA PROWINCJI:

w Białostoku u Żorna.
w Brześciu Litewskim u Intendela i u Kutiaszewa.
w Iwangrodzie u Smirnowa.
w Kielcach u Sołtykowskiego.
w Łodzi u Brykczyńskiego, przy ul. Piotrkowskiej.
w Łowiczu u Zgórsckiego.
w Mszczonowie u Skarzyńskiego.
w Grodzisku u Knastr'a.
w Ostrowie u Goldmana i u Keplowicza.
w Piotrkowie u Tamylina.
w Suwałkach u Pachuckiego.

SKŁADY Hurtowe: w Charkowie, Odessie, Jarmarku Niżegorodzkim.

w Warszawie. Senatorska Nr 25.

Przy składzie głównym w Warszawie, znajdują się Wina wszelkich marek, oraz Wódki zarówno rosyjskie jak i zagraniczne.

2690 R **M. J. Zurabow.**

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej, po 15 minutach kolor własciwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roślinny ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { 1 pudełko ekstraktu orzechowego z wielką flaszką, rs. 3 kop. —
1 pudełko „ „ z średniei wielk. flaszką, rs. 1 kop. 80

Składy **w Warszawie u Al. Lipinka,** róg Niecałei, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **Aleksandra i Marcellego,** plac Teatralny 8, i u **Jana Kalinowskiego,** dawniéj **A. Kocha,** Krak.-Przedm. Nr. 77. Filja ulica Marszałkowska Nr. 135.

2784

W. FITZNER i K. GAMPER
Fabryka kotłów parowych i budowa mostów

SIELCE pod Sosnowicami,
stacja drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,
polecają się do wyrobu.



Kotłów parowych wszelkich znanych systemów
Wszelkiego rodzaju robót blacharskich.
Aparatów dla fabryk cukru, gorzelni i browarów, apretur, blicharni, oraz fabryk chemicznych.

Specjalność: Wyroby blacharskie szwajsowane, szwajsowane żelazno-kute rury do wodociągów i pary, do 20" średnicy, oraz Kotły lokomobilowe stojące i leżące, znajdują się na składzie.



1038R

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10
EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI
LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika

wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 407 R

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1885 6 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na risico niespełniającego warunków kontraktu dzierżawy, na dzierżawę altany w ogrodzie Saskim, do sprzedaży owoców podczas lata i jesieni 1886 r., od rs. 296 k. 10 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę. złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić altanę w ogrodzie Saskim podczas lata i jesieni 1886 r., za summę rs. . . . kop. . . . rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 30 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2664r

„IWONICZ."

Zastępstwo nasze odprzedaży znanych przetworów wody alkaliczno-jodo-bromowe ze skuteczności w cierpieniach skrofulicznych i układu nerwowego, zapaleniach gruczołów, stawów, okostnej, pruchnienia kości, wypryskach skóry, następstwach kiły itp., jak **ług, sól i muł iwonicki,** posiadają na Król. Polskie, gub. Zachodnie i Ces. Rossyjskie, firmy aptekarskie W W. PP. H. Kucharzewski, D. T. Heinrich i K. Lilpop w Warszawie, oraz S. Milicer w Druskienikach. 2597R

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 2 (14) Stycznia 1886 r., odbędzie się submisja na dostawę w roku 1887-m dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej podkładów, drzewa opałowego i słupów telegraficznych, a mianowicie:

podkładów sosnowych zwyczajnych, sztuk . . 137000.
„ „ sztosowych, sztuk . . 2000.
„ „ wekslowych kompletów . 80.
czyli 43360 stóp bieżących,
drzewa opałowego w szczapach 18" sążni kubicznych 1800,
„ „ „ 36" „ „ 500.
słupów telegraficznych, sosn. 28 stóp ang. dług. szt. 1000.
„ „ dęb. 35 „ „ „ „ 100.

Osoby, któreby życzyły sobie podjąć się wymienionych dostaw w całości, lub w części zechcą złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu dr. ż. Warszawsko-Terespolskiej na Pradze, najpóźniej do dnia 2 (14) Stycznia 1886 roku, do godziny 2-ej po południu zapieczętowaną deklarację, z wyszczególnieniem ilości zamierzonej dostawy podkładów, drzewa lub słupów, oraz stacyj, do której dostawę uskuteczni by mogły.

Przy złożeniu deklaracji należy okazać kwit Kasy Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na złożone vadium, w wysokości 10% od sumy przedstawiającej wartość deklarowanej dostawy, oraz podpisać warunki wymienionych dostaw.

Warunki te przeglądane być mogą w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żel. Warszawsko-Terespolskiej, codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, od godziny 10 rano do 3-ej po południu. 2725r

BUFET

w zakładzie kąpielowym (w starej łaźni) do wydzierżawienia od Nowego-Roku. Wiadom. Bednarska 6, mieszkania 23. 3383

Mleko z kwiatów Lilji

Planchais & Riet w Paryżu.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem, do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza zmarszczki, płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości.—**Cena fl. rs. 1 k. 65, z przesyłką rs. 2.**

Główny Skład w Warszawie, w PERFUMERJI 2202R

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa, róg Niecałej № 1.

Naturalne Kachetyńskie WINA z ogrodów Ks. Wachwachowa,

Wina te znane ze swej szczególnej dobroci, na nadchodzące Święta, otrzymano w wielkim transporcie i sprzedaje się od 45 kop. do rs. 1.50 za butelkę, otrzymano także **Moszcz Kaukazki i Szczecinę.** — Nabywającym hurtownie robi się znaczne ustępstwa, zapotrzebowania piśmienne adresować **J. A. Kadżardużow** w Warszawie, Saski Plac № 5. 3378

CEREALINA

najlepszy środek wygubiający zupełnie

NAJZASTARZALSZE ODCISKI,

wyrabia Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

Cena pudełka z 2-ma flakonami i objaśnieniem rs. 1.

Dostać można: 1) róg Miodowej i Senatorskiej; 2) Krakowskie-Przedmieście № 1; 3) róg Granicznej i Królewskiej. 2029R

Wynagrodzenia rs. 5.

W dniu 28 b. m., zgubionym został czarny **Pakiecik,** w którym znajdowały się: plenipotencja domu bankierskiego Suchanecka, dowód pieniężny na rs. 1000 i różne inne kwity. — Łaskawy znalazca zechce odnieść zgubę za powyższą nagrodą na ulicę Dziką № 22, do p. Eizenberga. Dowody te, dla znalazcy nie mają żadnej wartości, gdyż stosowne zastrzeżenia poczyniono. 3384

Najtaniej

a elegancko

można się ubrać w MAGAZYNIE

MICHALINY

MIODOWA № 4, 2286

Suknie wełniane eleganckie,	od rs. 15.
Halki	od rs. 2.
Szlafroki wełniane	od rs. 4.
Spódnice z kaftanami wełn.	od rs. 6.
Kapelusze	od rs. 4.
Okrycia syberynowe, ...	od rs. 15.



Specjalna Fabryka GORSETÓW

bez szwu i szytych, leniuszków i szelek do prostego trzymania się,

dawniej **Jana Habich,** obecnie

STANISŁAWA KANIEWSKIEGO.

Czyniąc zadość postępowi, sprowadziła maszynę z Paryża i wykonywa gorsety bez szwu i fiżbinu, włosiane-hygieniczne dla cierpiących dam, jako też w ogóle gorsety różnych barw i różnych zawsze przystępnych cen. — Przyjmuje się do prania i reperacyj. Mam zaszczyt zawiadomić szerokie koło dam, zaszczycających pracownię naszą zaufaniem, że objąwszy po Janie Habichu znaną fabrykę gorsetów, przeniosłem ją z ulicy Miodowej dawniej № 6, na Nowo-Senatorską № 6. Ogłoszenia dawniejszych pracowników lub też tytułujących się tak tylko, z fabryką moją nie mają nic wspólnego. 2897

Uwaga. Z powodu zaszczycania się niektórych nowych fabryk pod moją firmę, zmuszony jestem każdy gorset pochodzący z mojej fabryki odtąd stemplować moją firmą **JAN HABICH.**

Z uszanowaniem

Stanisław Kaniewski.

Nowo-Senatorska № 6.



A B C są zastosowane do każdej długości. Każda żądana forma wykonywa się punktualnie na obstalunek.

Rossyjsko-niemiecka fabryka patentowanych gwoździ do podków.

Stacja Wilejka pod Wilnem.

Nasze ***patentowane*** maszynowe ***gwoździe do podków*** z najlepszego szwedzkiego żelaza, glijowanego na węglach drzewnych, które z naszą marką (P. C.) umyślnie dla nas jest wyrabianem, na patentowanych maszynach, kują się na gorąco, następnie **rychtują, polerują i ćwiekują.**

HUFNALE patentowane są zupełnie **przysposobione do podkucia,** przy użyciu ich **pewniej podkuwa się i ochrania koni. Łebki** hufnali dostarcza się ściśle, wepług miary podkuwania koni w **danej miejscowości.**

Materjał naszych **patentowanych hufnali** jest wyborowy. Luki w otworach, gubienie, dziurawienie i odpadanie podków, przy umiejętnem podkuwaniu naszemi gwoździami, jest niemożliwe i ztąd każdy **kowal** lub **właściciel koni,** winien żądać tylko **naszych patentowanych hufnali.**

Gwoździe te są do nabycia w każdym większym składzie żelaza.

Zwraca się przytem uwagę pp. konsumentów, że zarówno skrzynki, jak i pakiety, powinny **mieć całą naszą firmę,** oraz **naszą markę fabryczną.**

Cenniki i próby dostarczają się na żądanie.

Generalny Agent na Warszawę i Królestwo Polskie **LUDWIK FREIDER,**
w Warszawie, Orla № 7.

1122R

CENY OWSA

na bieżący tydzień.

	kop.
Owies ruski, biały, wyborowy, za pud . .	1.02
Owies krajowy obroczny, młynkowany, za pud . . .	86
Owies krajowy obroczny, niemłynkowany, za pud . . .	80

NB. Biorącym wyżej 50 pudów ustępujemy rabat. 2305R

E. Wojewódzki & Co.,
Marszałkowska № 116, róg Złotej.

Nauka i wychowanie.

Lekcje tańca. Towarzystwo zebrane uprasza się oraz poszukuje 2 pary. Krucza 15.

Pięknopisma, lekcje specjalne udziela wyższy nauczyciel kalligrafji Krajewski. Miodowa № 1, m. 12. 20420

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka wysoko wykształcona (lat 30), na stałe lub demi-place. (Świadectwo 8-letnie). 20433

Potrzebna bona polka, znająca krawieczyznę. Żurawia 31, mieszk. 5. 20449

Młoda niemka, z dobrej rodziny poszukuje, miejsca, jako bona do dzieci, lub pomocnica pani domu. Szyje na maszynie i jest obznajmioną z robotami ręcznemi. Bliższe szczegóły: Żurawia № 22, m. № 25. 20504

Potrzebny zaraz korepetytor, student wydziału matematycznego, na 2½ godziny dziennie, za wynagrodzeniem rs. 15 miesięcznie. Uprasza o złożenie adresu w kantorze Kurjera pod lit. W. K. 20509

Rodowita paryżanka, udziela lekcyj, konwersacji codzień godzinę, lub trzy razy tygodniowo, rs. 3 miesięcznie. Elektoralna № 28, mieszkania 34. 20498

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka, domu № 17. m. 17. 20480

Potrzebny jest nauczyciel do trzech chłopców, ze świadectwem ukończonych nauk klasycznych i z konwersacją niemiecką. Wiadomość: Erywańska № 5, m. 1. 20526

Rodowita niemka, Bianca Arldt, znająca krój podług metody Głodzińskiego, poszukuje demi-place i lekcyj konwersacji. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod „Arldt." 20524

Potrzebna bona z Poznania, w okolice Nałęczowa, z niemieckim językiem i szyciem na maszynie. Do trzyletniego i dwuletniego chłopczyka. Wiadomość: hotel Saski № 31. 20473

Potrzebny jest do pensjonatu męzkiego na prowincję guwerner-konwersator, francuz, ze świadectwem rządowem. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 6, mieszkania № 8, od godziny 2—4 po południu. 20469

Posady i prace.

Potrzebni są do gub. Wołyńskiej gumienny i gajowy, z dobremi świadectwami, kawalerowie, zaraz. Wiadomość u szwajcara w hotelu polskim. 20447

Poszukuje się rządcy samodzielnego z zupełnie pewnemi świadectwami, do folwarku urządzonego, od 1 Lipca 1886 r. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26.

Urzędnik handlowy, człowiek zaufania, poszukuje od nadchodzącego Nowego-Roku, ewentualnie zaś i od późniejszego terminu, odpowiedniego swemu fachowi zajęcia stałego lub czasowego, albo też na godziny, w Warszawie, w jakiem biurze, kantorze, i t. p. Zażądania uprasza się przesyłać do biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26, pod lit. F. B. 48. 2764

Panna mówiąca po niemiecku i po polsku, znająca krawiecczyznę i mogąca się zająć wyręczeniem pani w gospodarstwie. poszukuje miejsca od Nowego-Roku w Warszawie. Wiadomość i rekomendacja: ulica Mazowiecka № 5, mieszkania № 18. 20369

Administrator-rządca z gotowizną rs. 2,000 potrzebny zaraz, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, w ośmio-włókowym folwarku, przy stacji dr. żel. W.-W. Myszków. Porozumienie przez Herszlikiewicza w Żarkach. 20227

Panna potrzebna do maszyny i podręczna do krawiecczyzny. Krochmalna № 38, mieszkania 22. 20557

Panny do staników i nauki potrzebne zaraz. Orla 13, prawa oficyna 3-e piętro.

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Ulica Marjensztadt № 25, mieszk. 17. 20472

Osoba młoda, posiadająca muzykę, śpiew poszukuje miejsca towarzyszki lub zarządzającej domem, tylko za mieszkanie i życie. Oferty „Praca" w kantorze Kurjera.

Potrzebna jest panna do sklepu bielizny, dobrej rekomendacji i wychowania. Świętokrzyzka № 8. 20479

Potrzebny subiekt do składu wódek i chłopiec do sprzedaży piwa. Leszno 73.

Do osoby wiekowej, ciągle chorej, potrzebna jest gospodyni wdowa, bezdzietna, obeznana z gospodarstwem i znająca się dobrze na kuchni, posiadająca świadectwa. — Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej № 9, lokalu № 7, w oficynie poprzecznej, pomiędzy godz. 11-tą a 3-cią. 20483

Potrzebne panny do krawiecczyzny zdatne zaraz. Orla 7/11, mieszk. 21. 20486

Ważne dla pp. przemysłowców węglanych i utrzymujących składy węgla kamiennego: Człowiek w sile wieku, obznajmiony w tym zawodzie, poszukuje posady od 1 Stycznia 1886 r. w charakterze gospodarza, dozorcy lub pisarza. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. S. R. № 26. 20489

Do małych dzieci potrzebna bona niemka lub niańka zaraz Twarda № 17, mieszkania 2. Tamże do sprzedania lisy atłasem kryte, tanio. 20464

Panny zdatne do staników, spódnic i do nauki potrzebne do magazynu Pariset. Nowy-Świat № 41. 20499

Potrzebna staniczarka. Zielna № 11, mieszkania 7. 20523

Mężczyzna lat średnich, znający ruski i polski, z kaucją 200 rs., znajdzie zajęcie. Nowolipki 11, miesz. 5, od 9—11. 20511

Potrzebny rządca, do dóbr pod Warszawą, kaucja gotowizną rs. 5,000. Wiadomość: Leszno 36, mieszkania 4, od trzeciej po południu. 20505

Bona niemka do dziecka; tamże i kucharka potrzebne. Wiad. Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania № 5. 20496

Student inżynierji, zdolny rysownik, poszukuje odpowiedniego zajęcia u pp. inżynierów, jeometrów lub w fabryce. Poste-restante W. S. 20510

Osoba młoda, dobrej powierzchowności, poszukuje zajęcia sklepowego, które może zaraz objąć. Porozumieć się można: ul. Hoża № 11, mieszkania 8. 20533

Agronomi, ogrodnicy, rządcy, ekonomi, leśniczy, gorzelani, kasjerzy, inkasenci, buchhalterzy, magazynierzy, handlowi, farmaceuci, technicy, nauczyciele, pedagodzy, guwernerzy, metrowie, korepetytorzy, nauczycielki, guwernantki, korepetytorki, bony, gospodynie, panny służące, sklepowe starają się o stałe zajęcia. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor dla szukających pracy, Marja Dąbrowska i Antoni Marek. 20545

Administrator dóbr, obznajmiony z prawem, zarazem zdolny buchhalter, władający dobrze językiem rosyjskim, nieco francuzkim i niemieckim, szuka posady, jako zarządzający, buchhalter lub innej odpowiedniej, obok chlubnych świadectw i rekomendacji, dać może kaucję hypoteczną do 30,000 rs., na własnej nieruchomości. Adresować: biuro Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska 26, „dla M. B."

Osoba młoda. inteligentna, uzdolniona kompletnie w krawieczczyźnie, potrzebną jest na wspólniczkę. Marszałkowska 78, m. 14.

Kucharka znająca się na kuchni wyśmienicie, poszukuju zaraz miejsca do dużego domu. Wiadomość Ulica Złota № 34, mieszkania № 23. 20528

Młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, poszukuję zajęcia. Łaskawe oferty pod № 100, przyjmuje kantor Kurjera War. 20532

Osoba-młoda, udoskonalona w krawieczczyźnie damskiej, poszukuje miejsca do domu prywatnego na przychodnią. Oferty uprasza składać na Nowy-Świat № 12, w sklepie pieczywa w godzinach popołudniowych.

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów. Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Meble! Piękne umeblowanie z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, ottomana, szafki do bielizny, tremo, lustra, kredens, stół z krzesłami, biuro i firranki, oraz inne meble do sprzedania częściowo bardzo tanio, na Chmielnej w pałacu № 32 nowy, m. 9, na lewo w oficynie, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 20419

Za bezcen. Są do sprzedania meble z 6-u pokojów wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 20154

Najtańsze, najpraktyczniejsze kupno sukien powszednich, wieczorowych, okryć, futer, garniturów futrzanych, bielizny stołowej, pończoch, skarpetek wełnianych i innyc, szalów, ubrań dziecinnych i różnych prezentów na gwiazdkę w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 2708

Meble: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rzeźbione. łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stolik do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.— Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 20103

Sanek 2 pary, jedne petersburskie, drugie fantazyjne, 2 faetony, uprząż, do sprzedania. Graniczna № 9. 20336

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra i sztychy starożytne, i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka 18 nowy, m. 3, widzieć można z rana do 12 i od 3-ej do 6-ej co dzień. 19938

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firanki, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro. mieszkania 16. 20407

Fortepian nowego fasonu sprzedaję, rubli 90. Żurawia 33, mieszkania 11. 20248

Kupuję złoto, srebro, zegarki złote, płacę najlepiej. Henryk Juwiler. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu. 2791

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 20450

Oficer z powodu nagłego wyjazdu, sprzedaje garnitur mebli bardzo tanio. Róg Ciepłej i Ceglanej № 3, m. № 25. 20454

Umeblowanie: tanio do sprzedania garnitur, krzesła fantazyjne jedwabne, szeslong, kanapka, lustra konsolki, stoliki biurko damskie orzechowe, z jadalni kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, konsolka dębowa, szafy rozbierane i do bielizny, rolety, łóżko żelazne i orzechowe z materacem sprężynowym, tanio do sprzedania. Bracka № 20 mieszkania 7. 20459

Bilard średni z bilami i kijami jest do sprzedania. Ulica Świętojerska № 4, w restauracji. 20547

Fortepian 7 oktaw, krzesła dębowe, stoły, miedź, platery, lodownie, wagi, wieszadła, portiery, landszafty i t.p. Grzybowska № 48.

Meble po zwiniętym magazynie pozostałe, czarne i różne garnitury, szafy i różne inne, wyprzedaję bardzo! a bardzo tanio.— Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 1. wprost Kopernika. 20556

Do sprzedania. Garnitur mebli salonowych, czarnych, rzeźbionych, krytych materją jedwabną. Tamże dwie pary szorów angielskich, jeden z białemi bronzami i prysznic duży nowy. Żurawia № 2, mieszkania 11, od 10-tej do 4-tej. 20552

Fortepian czarny krótki, fabryki Kralla i Seidlera, do sprzedania. Nowy-Świat № 4, u J. Hinz. 20493

Różne ładne sprzęty i meble do sprzedania tanio. Mokotowska 14, 2 p. m. 5.

Suknia balowa jedwabna jasna z koronkami i dolman raz używane do sprzedania. Złota 7, m. 1. 20477

2 wyżełków cetrów tanio do sprzedania. Hoża 32, mieszk. 19. 20474

Szopy algierka na dobry wzrost, nieużywana, do sprzedania. Twarda 19, m. 16.

Bilard do sprzedania, cena przystępna. — Uliaa Ogrodowa № 33. 20468

Meble wyściełane i inne do sprzedania w Instytucie Głuchoniemych, — szwajcar wskaże. 20466

85 kop. korzec węgla kamiennego, 90 k. korzec w lepszym gatunku, rs. 1 korzec w najlepszym gatunku, 16 rs. sążeń drzewa sosnowego drobno rąbanego. Skład węgli i drzewa, ulica Pańska № 6. 20488

Podarek noworoczny, piękne futro damskie w błamie, oraz skórki soboli. Warecka 9 nowy. mieszk. 48, od 3-ej do 5-tej.

Garnitur mebli za rs. 95 i 65, szeslongi, sofy, ottomany, sprzedaję tanio. Świętokrzyzka № 17, u tapicera. 20553

Do sprzedania za rs. 200 urządzenie salonu. Wiadomość ulica Bagno № 2a, m. 4.

Fortepian sławnej fabryki, kompletny, do sprzedania, drugi mniejszy do wynajęcia. Miodowa № 3, m. 17. — 20541

Do sprzedania duże lustro z konsolą, złocone, zdatne do salonu. Złota 21, stróż wskaże. 20546

Do sprzedania około 50 pak używanych, rozmaitej wielkości, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość L. & C. Hardtmuth, Nowy-Świat 7. 20548

Maszynki używanej 4—6 koni z kotłem poszukuję. O adresy proszę pod lit. M. P. 4 do kantoru tegoż pisma. 20502

Potrzebne szafy i stół do sklepu. Zgłosić: Chmielna № 12, mieszk. 5. 20501

Futro dublony do sprzedania. Marszałkowska № 83, stróż wskaże. 20497

Maszyna Singera, nowa do sprzedania, rs. 35. Dzielelna № 23, m. 1. 20506

Do sprzedania: krowy i fortepian, cena przystępna. Nowy-Świat 33, m. 9. 20521

Meble po zwiniętym magazynie, pozostałe różne garnitury, otomany, szeslongi i inne, sprzedaję po niepraktykowanie niskich cenach. Nowy-Świat 58 nowy, w bramie, mieszkania 3. 20544

Stół jadalny do sprzedania tanio. Chmielna № 31/21, mieszkania 2. 20503

Podolskie jabłka, gruszki, śliwki suche. Ulica Hortensja № 7, mieszkania 11, (ze Szpitalnej). 20540

2 pudle młode do sprzedania, suczka i piesek, białe. Świętojańska 27, mieszkania 13. 2836

Interesa handl. i majątk.

Posessja do sprzedaży lub zamiany na mniejszą, wolna od stępla podwyższonego, czyniąca przeszło 8,400, ma długu 49,000 rs. na 7%, częściowo amortyzowanego, nie mogącego być nigdy wymagalnym. Opis w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 2811

Magle do sprzedania, wchód z trzech ulic: Marszałkowska № 125, Sienna № 4. Zielna № 20. 20079

Skład węgli do sprzedania, lub wydzierżawienia, na Długiej № 8. 2803

Kawiarnia do sprzedania tanio. Wiadomość na miejscu. Obożna № 10. 20446

W gubernji Wołyńskiej, od Nowego-Roku ruskiego, niedaleko kolei Nadwiślańskiej, do wydzierżawienia razem lub osobno: pacht 50 krów, młyn wietrzny, propinacja i sad owocowy z pasieką. Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. 20448

Do sprzedania li tylko do 1 Stycznia 86, dystrybucja z galanterją i norymberszczyzną. Ulica Niecała 11. 20436

Kawiarnia od 6 lat egzystująca. Wiadomość w kiosku na placu Ś-go Aleksandra.

Dystrybucja do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej. 2838

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Dzielna № 21. 20476

Magle są do sprzedania za bardzo nizką cenę. Ulica Bagno № 2. 20481

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość ulica Hoża № 11, w sklepie spożywczym. 20471

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, może być bardzo korzystny na dystrybucję. Ulica Żurawia № 23. 20522

Do sprzedania kamienica dwu-piętrowa za rs. 40,000, na dogodnych warunkach, lub też na zamianę. Oferty proszę składać w kiosku róg Chmielnej i Brackiej. 20535

Magle są do sprzedania przy ulicy Tamka pod № 49 nowym. 20537

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny i t. d., pięknie urządzony, punkt dobry, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Mokotowska № 11. Skład węgli. 20514

Do sprzedania w bardzo ożywionym punkcie sklep wiktuałów z dystrybucją. Ul. Leszno 21, 23. 20516

Sklep wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie, z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie. Ulica Żytnia № 4. 20518

Sklep z mieszkaniem jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji, Bednarska 31 nowy.

Kapitalista poszukuje wspólnika z kapitałem od 8—do 10,000 rs., dla założenia w Warszawie bardzo korzystnego i bez rezykownego interesu. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. T. 20512

Rs. 50,000 żądane na 1-szy numer hypoteki, po takiejże sumie Tow. Kr., na korzystny majątek ziemski, wartości minimum 300,000 rs. Oferty: fabryka wód mineralnych, Elektoralna 19. 2834

Kawiarnia z restauracją, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, w bazarze, przy ulicy Nowolipie. 2835

Rs. 2,000 czystego dochodu przynosi kolonjalny handel, który za sumę około 2,000 rs. kupić można. Adresy można składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem: T. 2,000. 20536

Skład węgli do sprzedania. Ulica Dzielna № 12c stary, wiad. na miejscu. 20525

Poczthalterja w Radomiu z ustanowionym etatem koni 12, po 270 rs. na konia rocznie, oraz 7-letniem prawem dzierżawy folwarku, jest do odstąpienia. Oferty adresować: „Stacja pocztowa Radom." 20508

Sklep wyrobów blacharskich, naczyń kuchennych, galanteryjno-metalowych połączony ze sprzedażą hurtowo-detaliczną nafty, w najruchliwszej części ulicy Marszałkowskiej do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska № 114 nowej numeracji, w sklepie S. Haftmana. 20513

Lokale.

Pokoje obszerne, umeblowane, usługa. Ul. Chmielna 16, m. 7, stróż wskaże. 20375

Do odnajęcia jest zaraz mieszkanie dogodnie umeblowane, na parterze, złożone z pięciu pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni i t. d. Ulica Szkolna w domu pod № 4-ym, stróż miejscowy wskaże. 20437

Pokój frontowy na parterze z meblami, usługą i dobremi obiadami, dla porządnej osoby. Wspólna № 44, mieszk. 1, róg Marszałkowskiej. 20458

2, 3 i 5 pokojów, oraz suteryna o 6-ciu oknach, zdatna na jaki warsztat, do wynajęcia od Nowego-Roku 1886. Ceny przystępne. Chłodna 40. 20277

Piękny salon jest do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Erywańska № 5, m. 14. 20555

Do wynajęcia każdego czasu 5 pokojów z kuchnią na 2-em piętrze przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 14, wprost Ś-go Krzyża. 20538

Do wynajęcia na Starem-Mieście № 17 (nowy 21), 3 pokoje z salonem, fortepianem bezpłatnym, piwnicą, śpiżarnią, kuchnią i dwoma schodami. 20542

16 Erywańska stróż wskaże, pokój umeblowany, z opałem i usługą. 20527

Zaraz, pokój z meblami, usługą i stołem, tamże egzercytowanie na pianinie. Bracka № 6, mieszkania 10. 10554

Salon duży od frontu i pokpj oddzielny, z meblami i usługą. Jerozolimska № 43, mieszkania 8. 20490

Jest do odnajęcia pokoik umeblowany, z opałem i usługą, przy zacnej rodzinie, dla kobiety. Bracka 12 nowy, m. 11. 20494

Potrzebny jest pokoik dla młodej panny, z całodziennem utrzymaniem, w cenie do rs. 20. Wiadomość: Szkolna № 8, m. № 14.

W okolicy Hożej, przy rodzinie pokój do odnajęcia z całodziennem utrzymaniem, za umiarkowaną cenę. Dowiedzieć się można w kiosku, róg Hożej i Marszałkowskiej.

Do wynajęcia jeden albo dwa pokoje z meblami i kuchnią, za umiarkowaną cenę. Chmielna 19, mieszkania 13, można obejrzeć między godz. pierwszą i szóstą. 20491

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica, z dwoma wejściami, kompletnie odświeżone, do wynajęcia od każdego czasu. Ogrodowa № 25 (23). 20465

Do wynajęcia tanio pokój, z oddzielnem wejściem, z przedpokojem, dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość u stróża, Złota 30.

Do wynajęcia od 1 Stycznia r. p. 2 pokoje oddzielne, frontowe, umeblowane, z usługą i opałem, na 2-m piętrze, z widokiem na ogród i pokój umeblowany z alkową. Hoża 38, mieszk. 12. 20507

Pokój umeblowany, wspólny przedpokój, dla przyzwoitej, spokojnej kobiety. Świętkrzyzka 17, m. 13. 20531

Pokój o dwóch oknach, na pierwszem piętrze, za rs. 6, może być z samowarem i usługą, od Nowego-Roku. Ulica Nowogrodzka № 7, m. 4. 20534

2 pokoiki na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 20543

Ogródek nad Wisłą, przy wale, w pobliżu mostu i zwykłego miejsca przystani Towarzystwa Wioślarskiego, z piwnicą na lodownię i werendą, jest do wydzierżawienia na rok 1886, na zakład piwny, mleczny, lub t. p. Bliższa wiadomość u właściciela, Marjensztadt № 4, między 5-ą a 7-ą wieczorem. 20519

Doniesienia rozmaite.

Zabawki gumowe, wyroby galanteryjno-skórzane. poleca Breymeyer, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 19575

Pogrzebowy zakład; skład trumien metalowych i pół-metalowych. Gotowe ubiory żałobne i pogrzebowe. Krakowskie-Przedmieście, resursa obywatelska. 2755

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 20272

Licytacja. W d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1885/6 roku, o godzinie 10-ej zrana, w IV wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedanym zostanie przez licytację dom murowany parterowy № 1172L na rogu ulicy Łuckiej i Okopowej położony. Licytacja zacznie się od summy 3,000 rs. Juljan Wilman, Adwokat przysięgły (ulica Twarda № 9).

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Elektoralna 33, m. 19. 20223

Obiady prywatne. Chmielna № 12, mieszkania 19, na dole. 20478

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. — Pańska 25, wprost Marjańskiej. 20500

Kwiaty robię, przerabiam, piorę tanio. Nowy-Świat 33, mieszk. 9. 20520

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań, Maków, ulica Solna 18. 20551

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 17 (29) Декабря 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.